



Duszpasterska Wspólnota Zawodowa
Energetyków, Elektryków i Elektroników

NAZARET

Biuletyn Informacyjny

ROK XIX

sierpień 2012

NR 36

ISSN 1233-0000



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy Energetycy , Elektrycy i Elektronicy,

Wyruszamy kolejny już raz na nasz pielgrzymi szlak do Matki Boga i Ludzi – Pani Jasnogórskiej – Królowej Polski. Nasz Wielki Patron , niezrównany czciciel Najświętszej Maryi Panny , święty Maksymilian Maria Kolbe uczy nas, że przez Niepokalaną prowadzi najprostszą drogą do serca Jej Syna. Więc wspomóż nas Matko w pokonaniu tej drogi, otocz nas Swą macierzyńską opieką i wstawiaj się do Twego Syna o łaskę:

- rozeznania drogi prowadzącej nas w doczesnej pielgrzymce do Domu Boga Ojca,
- uwierzenia i wcielenia w życie prawdy wyrażonej przez św. Maksymiliana, że „Tylko miłość twórcza jest”.

W tym roku pielgrzymujemy na Jasną Górę pod hasłem „Kościół naszym domem”

Mottem tego hasła są słowa:

„Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy jesteście uprawną ziemią Bożą, budowlą Boga. Dzięki udzielonej mi przez Boga łasce położyłem fundament jako zręczny architekt, ale buduje ktoś inny. Niech każdy jednak patrzy na to, jak buduje. Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu, oprócz tego, który już został położony, a jest nim Jezus Chrystus” (1Kor 3, 9-11).

Hasło naszej pielgrzymki jest fundamentem programu duszpasterskiego w którym została zaakcentowana potrzeba pogłębiania ducha współpracy między duchowieństwem, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi, a także zwiększenia obecności i zaangażowania świeckich w duszpasterstwa parafialne. Wiąże się to z rozwojem działalności Rad Duszpasterskich i Rad Ekonomicznych w parafiach oraz Rad Kapłańskich i Rad Duszpasterskich w diecezjach, a także tworzeniem Rad Społecznych przy biskupach diecezjal-

nych. Istotnym celem programu jest formacja animatorów świeckich.

Oddajemy do Waszych rąk nasz biuletyn i chcemy, aby jego treść wzmacniała waszą wiarę i przybliżała nasze codzienne sprawy dotyczące naszych zakładów pracy i naszej Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków.

Zamieszczona w biuletynie kolejna konferencja św. Maksymiliana zatytułowana „Zachęta do pracy nad sobą” przekazuje nam słowami naszego patrona o obowiązku dawania dobrego przykładu, o dążeniu do świętości w życiu.

Prezentujemy ciekawą relację z poświęcanie naszej tablicy św. Maksymiliana w Sanktuarium w Gdyni. Przybliżamy w biuletynie sylwetkę Michała Doliwo-Dobrowolskiego w 150 rocznicę Jego urodzin, wybitnego uczonego i wynalazcy, twórcy systemu elektrycznego trójfazowego prądu przemiennego, który jest fundamentem systemów energetycznych na całym świecie.

Drodzy Energetycy, Elektrycy i Elektronicy, Czytelnicy Biuletynu, uczestnicy XXVII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Energetyków, Elektryków i Elektroników z racji „Święta Energetyków” i święta Naszego Patrona życzymy Wam, aby Matka Najświętsza do której pielgrzymujemy i kierujemy nasze troski i niepokoje, obdarzyła nas łaską mądrości, rozważa i umiejętności kierowania się dobrem wspólnym, aby wspomagała nasze rodziny w których panowałaby ład moralny, miłość i prawdziwe szczęście, a pogoń za dobrami materialnymi nie przysłoniła właściwego sensu życia.

Zespół Redakcyjny Biuletynu

Słowo Duszpasterza



Drodzy Energetycy, drodzy Pielgrzymi,

Nasza Pielgrzymka do Matki Bożej, która od tylu lat wpisuje się w życie polskich Energetyków, ciągle przypomina nam o kierunku naszego wędrowania przez ludzkie życie.

Mamy świadomość naszych codziennych problemów, zarówno tych zawodowych, społecznych jak i rodzinnych. Pielgrzymka to czas naszej wielkiej modlitwy w tych wszystkich intencjach.

Pierwsza intencja: w trosce o zbawienie nasze i ludzi, których Bóg stawia na naszej drodze życia, przypominamy sobie również, że uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej, i szerzyć ją.

W liście Apostolskim „Novo Millennio Ineunte” Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślił, że „ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko mówili o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go zobaczyć”. Nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy kontemplują Oblicze Chrystusa. Zatem modlimy się na Jasnej Górze i wspólnie wyznajemy, że Jezus jest źródłem i sprawcą nasze-

go zbawienia, a my żywymi członkami Jego Królestwa prawdy, sprawiedliwości i pokoju.

Przed obliczem Czarnej Madonny zadaję sobie pytanie: czy jestem prawdziwym uczniem Chrystusa?

Druga intencja: mamy świadomość naszych codziennych trudności zawodowych, jesteśmy przepełnieni troską o nasze zakłady pracy, o miejsca pracy. Chcemy modlić się za wszystkich rządzących o mądre decyzje, o dalekowzroczność, by polska Energetyka rozwijała się, przynosiła błogosławione owoce.

Trzecia intencja: u Pani Jasnogórskiej chcemy wyprosić bezpieczeństwo w pracy. Służba energetyka jest niebezpieczna, wymagająca wiele pracy, trudu, mądrości, odwagi. Natura nas nie oszczędza. Potrzebne jest Boże błogosławieństwo i opieka naszego patrona św. Maksymiliana.

Te wszystkie intencje niesiemy w naszej Pielgrzymce. Jasna Góra jest dla nas miejscem wyjątkowym. Przynosimy w darze pracę i służbę polskiego energetyka.

Maryjo, bądź z nami w każdy czas.

ks. Jacek Sroka

Drodzy Energetycy, Elektrycy, Elektronicy,



Przybywacie na Jasną Górę, do Matki Bożej z wdzięcznością za trud Waszej pracy i służby dla drugiego człowieka. Wasze pielgrzymowanie jest już wpisane w życie i w pracę polskich energetyków.

Witając Was wszystkich w Częstochowie, w duchowej stolicy Polski, pragnę Wam życzyć pięknego spotkania z Maryją, która przypomina nam: „Uczyńcie wszystko cokolwiek Syn mój wam powie”.

Idąc przed oblicze Czarnej Madonny, trzeba nam pamiętać o naszych chrześcijańskich obowiązkach. Nie możemy bojaźliwie milczeć, kiedy na naszych oczach i pośród nas wiara chrześcijańska jest niszczona na forum życia społecznego, politycznego, narodowego i europejskiego, a może przede wszystkim w sercach samych chrześcijan.

Europa nie pyta już dziś o Boga, o moralność, o sens życia rodziny. Te wszystkie pytania są zepchnięte na margines. Kryzys naszego świata polega na tym, że przestał szukać prawdy i przestał pytać o źródła – skąd pochodzimy, dokąd zmierzamy i jaka jest nasza przyszłość. Natomiast dla nas Ewangelia nie jest tylko jedną z wielu prawd, nie jest jedynie programem na życie, ale jest Jezusem Chrystusem. To On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Kto Go nie odnajdzie, zagubi się.

W oczekiwaniu więc na Rok Wiary, który Ojciec Święty Benedykt XVI rozpocznie 11 października 2012 r., już dzisiaj, kiedy współczesne media przyzwyczajają nas do pojmowania wiary chrześcijańskiej nie jako daru od Boga, ale jako selektywnego hipermarketu, który musi obniżyć cenę, żeby zdobyć ludzi, przypominamy, że „nikt bez pomocy Ducha Świętego nie może powiedzieć Jezus jest Panem” (1 Kor 12, 3).

Modłę się za Was, drodzy Energetycy, aby Wasza praca przynosiła błogosławione owoce, aby Wasze wysiłki na rzecz Nowej Ewangelizacji świata pracy odnowiły oblicze „polskiej pracy”.

Życzę Wam nadziei, którą pokładamy w Bogu, nadziei, która jest już dzisiaj – jak uczył nas Ojciec Święty Benedykt XVI – „nowym sposobem życia, ujmowaniem spraw ludzkich od wewnątrz”. Niech ona będzie dla całej polskiej Energetyki siłą spajającą ludzi, która jest silniejsza niż energia fizyczna, którą przesyłacie dla dobra wspólnego!

Zapewniam o mojej modlitwie i pasterskim błogosławieństwie – nie tylko na czas Pielgrzymki

† Wacław Depo
Arcybiskup Metropolita
Częstochowski

KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM

Tak brzmi hasło obecnego roku duszpasterskiego. Aby je lepiej zrozumieć zastanówmy się, co to jest Kościół i co to jest Dom.

Weźmy pod uwagę inny wyraz, np. „szkoła”. Jest to budynek, w którym uczą się dzieci. Pytamy dziecka: Gdzie idziesz? – Odpowiada: Do szkoły. Wyraz ten oznacza również społeczność: dzieci z nauczycielami i dyrektorem, np.: Cała szkoła pojechała na wycieczkę. Może ten wyraz mieć inne znaczenie, np. grupa ludzi reprezentująca jakiś kierunek w sztuce, nauce itp.. Mówi się też o szkole przetrwania, szkole życia itp., lecz tych znaczeń nie bierzemy teraz pod uwagę.

Podobnie, jak wyrazem „szkoła” oznaczamy budynek lub społeczność, tak słowem „Kościół” określamy budynek, w którym sprawuje się liturgię i pisze się to słowo małą literą, np. idę do kościoła - lub określamy społeczność ludzi wierzących i piszemy dużą literą, np. należę do Kościoła.

Kościół święty, to nie tylko zewnętrzna organizacja, lecz nadprzyrodzony organizm, mistyczne Ciało Pana Jezusa. Pan Jezus ma dwa ciała prawdziwe i rzeczywiste: Jedno, to ludzkie ciało, które wziął z Najświętszej Maryi Panny i drugie mistyczne, którym jest Kościół, a więc

my wszyscy. Zagłębimy do pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, rozdział 12: „Podobnie, jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” pisze dalej św. Paweł o roli poszczególnych członków w ciele i ich wzajemnej zależności, a następnie stwierdza: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”.

Przypomnijmy sobie zdarzenie opisane w Dziejach Apostolskich, w rozdziale dziewiątym: nawrócenie Szawła. Pan Jezus mówi: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?.. Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”. Szaweł prześladował Jego wyznawców, a jednak Pan Jezus mówi: „Mnie prześladujesz” – bo oni są członkami Jego Ciała. My też doświadczamy tego, że gdy cierpi jeden członek naszego ciała, cierpi cały człowiek. Np. kogoś boli ząb – chociaż jest on taki mały, jednak cały człowiek czuje się chory.



Może nas zastanowić jak to jest możliwe, że stanowimy jedno ciało, skoro członki w ciele są z sobą złączone, a my jesteśmy odrębnymi osobami, więcej lub mniej oddalonymi od siebie. Otóż przestrzeń, tak samo jak i czas, nie stanowią dla Pana Boga żadnego problemu, ani przeszkody. Są one stworzone dla nas, zaś Pan Bóg nie jest z nimi związany. Św. Piotr w drugim liście (3,8) pisze: „Jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak je-

den dzień”. Np. Ofiara Pana Jezusa z Wieczernika i Kalwarii staje się na żywo obecna na ołtarzu i dokonuje się w naszej obecności, chociaż czasowo dokonała się prawie dwa tysiące lat temu.

Kazdy z nas jest, a przynajmniej powinien być zjednoczony z Panem Bogiem, zaś Pan Bóg jest wszędzie obecny i przez Pana Boga jesteśmy zjednoczeni również z sobą.

Przypomnijmy sobie przypowieść zapisaną w Ewangelii św. Jana rozdział 15, w której Pan Jezus nazywa siebie krzewem winnym, a nas latoroślami. Latorośl złączona z krzewem żyje życiem krzewu, my zaś, złączeni z Panem Jezusem, żyjemy Jego Boskim życiem.

Spróbujmy to przetłumaczyć, jak to się mówi, z polskiego na nasze... Są na świecie istoty martwe, np. ziemia, kamienie, woda, powietrze. One nie żyją. Najmniejsza nawet roślinka jest doskonalsza, bo ona żyje. Doskonalszym od życia roślin jest życie zwierząt i nawet maleńka muszka lub robaczek siedzące na gałązce olbrzymiego drzewa są doskonalsze od tego drzewa. Życie człowieka jest bez porównania doskonalsze od zwierzęcego, jeszcze doskonalsze jest życie anioła, zaś życie Pana Boga jest ponad wszystko, jest nieskończenie doskonałe. I oto Pan Bóg daje nam jakoby część swego życia. Dusza zostaje przeniknięta świętością i pięknnością samego Boga, zjednoczona

z Nim, jak gałązka z krzewem.

Zapytasz może: Co mi z tego przyjdzie? Przekonasz się w wieczności. To zjednoczenie z Panem Bogiem będzie niewypowiedzianym szczęściem w niebie, tak wielkim, że nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Największa nawet radość, jaką moglibyśmy teraz przeżywać, jest niczym, wobec tego szczęścia, jakie nas czeka w wieczności. Abyśmy mogli przyjąć ten bezmiar szczęścia i nim się cieszyć, Pan Bóg udzieli nam specjalnej zdolności ku temu, zwanej po łacinie *Lumen gloriae*.

Czym więc jest Kościół? To jest Ciało mistyczne Pana Jezusa, zjednoczone z Panem Bogiem, które przedłuży się na całą wieczność w niepojętym szczęściu.

Zastanówmy się teraz, co to jest Dom. Słownik języka polskiego podaje wiele znaczeń tego wyrazu. Wybierzmy niektóre. Oznacza ów wyraz budynek służący jako miejsce zamieszkania lub samo mieszkanie – ale też najbliższą rodzinę mieszkającą razem, mieszkanie razem z domownikami i złączenie z nimi miłością, wspólnymi zadaniami, radościami i troskami. Można by też chyba trafnie powiedzieć: miejsce i środowisko, gdzie czujemy się u siebie.

Naszym domem jest kościół jako budynek. Jest to więc dom Boży i nasz. Mamy nad tym pracować i przekonywać samych siebie, aby iść na

spotkanie z Panem Bogiem nie traktując tego jako ciężaru, ale iść z radością na spotkanie z kochającym Bogiem, a wszelki trud z tym związany radośnie składać Panu Bogu na ofiarę. Nie zajmować miejsca gdzieś poza świątynią. Przecież najbardziej nawet podstawowe zasady kultury wymagają, aby idąc do czyjegoś domu wejść do środka, przywitać się, porozmawiać, a nie gdzieś z daleka coś mówić, lub wołać, chociażby przez otwarte drzwi. Czy tylko wobec Pana Boga można nie zachowywać tych podstawowych zasad kultury?

Wchodząc trzeba porozmawiać z gospodarzem i domownikiem, a nie stanąć gdzieś z tyłu, pod ścianą. Jeśli zaś zapraszają nas do stołu, wypada skorzystać z zaproszenia, aby gospodarzowi i domownikom nie sprawić przykrości. Przychodząc więc do domu Bożego rozmawiamy z Panem Bogiem w modlitwie, bierzmy czynny udział w liturgii, korzystajmy z zaproszenia do stołu Pańskiego.

Niektórzy życzą sobie, aby kapłan jak najszybciej odprawiał Mszę Świętą, by jak najkrócej być w kościele. A jak my czulibyśmy się, gdyby nasz gość, któremu okazujemy dużo serca i ponieśliśmy dla niego wielką ofiarę, okazywał, że źle się czuje w naszej obecności i chce jak najprędzej od nas uciekać? Co odczuwa Pan Jezus w takiej sytuacji?

Naszym domem jest też Kościół jako społeczność. Oddajmy głos świętemu Augustynowi w Kazaniu nr 336 „Budowa i poświęcenie domu Bożego w nas” powiedział tak:

„To, co się działo przy wznoszeniu tego domu powtarza się, kiedy gromadzą się wierzący w Chrystusa. Gdy bowiem przyjmują wiarę, to tak, jak gdyby z lasów drzewa, a z gór kamienie ściągano; a kiedy są katechizowani, chrzczeni, wychowywani, to jakby w rękach robotników i rzemieślników byli obciosywani, układani, wyrównywani.”

Nie staną się jednak domem Boga, dopóki nie połączy ich miłość. Tutaj także nikt nie mógłby wejść, gdyby drzewo to i kamienie nie spletały się w określonym porządku, gdyby zgodnie się nie wiązały, gdyby nawzajem wiążąc, do pewnego stopnia się nie miłowały. Gdy zatem widzisz, że w jakiejś budowli kamienie i drzewa doskonale do siebie przylegają, wchodzisz bezpieczny i nie boisz się zawalenia.

Otóż Chrystus Pan, chcąc do nas przyjść i w nas zamieszkać, niejako dla zbudowania was, powiedział: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali. Przykazanie – rzeczy – daję wam”. Niegdyś ociężali byliście, domu mi nie budowaliście, sami stanowiliście ruinę. Otóż, abyście mogli podźwignąć się z prastarych ruin waszych, miłujcie się wzajemnie”.

Nasz Ojciec Święty, bł. Jan Paweł II powiedział: „Kościół jest dla wszystkich domem i rodziną. Otwiera drzwi na oścież i przyjmuje samotnych i opuszczonych”.

Posłuchajmy jeszcze słów księdza biskupa Romualda Kamińskiego, biskupa pomocniczego diecezji ełckiej: „W cichości serca staramy się ogarnąć wielką rzeczywistość wspólnoty Bożej – Kościoła Chrystusowego, ukazanego w obrazie krzewu winnego jako całości i nas jako jego cząstkę – latorośl. Chrystus utożsamia się z tą Wspolnotą, ma ona stałą opiekę i wsparcie Ojca. W związku z tym powinno być tylko jedno pragnienie: Ze wszystkich sił chcę trwać w tym krzewie i owocować! Wszystko inne powinienem uznać za stratę czasu, za przysłowiowe śmieci, byleby tylko trwać w Kościele Chrystusowym (por. Flp. 3, 7-8). Ta refleksja może skłoni nas do głębszego wniknięcia w istotę rozumienia Kościoła Świętego, naszego w nim uczestnictwa i rozwoju powołania do świętości oraz odpowiedzialności za tę niezwykłą wspólnotę” (Przewodnik Katolicki, nr 18/12).

Obecnie doświadczamy bezwzględnej walki z Kościołem. Ośmiesza się go, rzuca się oszczerstwa, opluwa się papieża, biskupów, kapłanów, ludzi wierzących, publicznie znieważa się Pana Boga i depcze się Jego przykazania. Co by było, gdyby rzeczywiście Kościół zamilkł, lub

przestał istnieć? Po pierwsze: Gdyby Pan Bóg nie powstrzymywał nas swą łaską i gdybyśmy nie pamiętali o odpowiedzialności przed Panem Bogiem, pozjadalibyśmy się wzajemnie z nienawiści- taka jest nasza natura, zraniona przez grzech pierworodny. Po drugie : Czy potrafilibyśmy bez nauczania Kościoła przekazywać bezbłędnie Bożą naukę z pokolenia na pokolenie? Nie byłoby spowiedzi, Najświętszej Eucharystii i innych Sakramentów Świętych. Co w takiej sytuacji byłoby z naszą wiecznością? – To chyba najbardziej zasadnicza sprawa, a wieczność rzeczywiście istnieje i tego nie da się zmienić.

Kościół oczywiście nie przestanie istnieć i „bramy piekielne go nie przemogą” (Mt. 16,18). Gdy w XVI wieku sułtan turecki zagroził, że zniszczy Rzym, a z bazyliki św. Piotra uczyni stajnię na konie, ówczesny papież Pius V odpowiedział: „Barka Piotrowa się chwieje, ale nie utonie”.

Pamiętajmy, że Pan Bóg nie przegra i ostateczne zwycięstwo będzie Jego zwycięstwem. Jeśli chcemy uczestniczyć w tym zwycięstwie, stawajmy zawsze zdecydowanie po stronie Pana Boga i Jego spraw, a nie pożałujemy tego przez całą wieczność.

*Ks. prałat Michał Moskwa
Kodeń, 11 maja 2012 r.*

JAK CHRZEŚCIJANIN XXI WIEKU MOŻE PRZEŻYWAĆ SWOJĄ ŚWIECKOŚĆ?

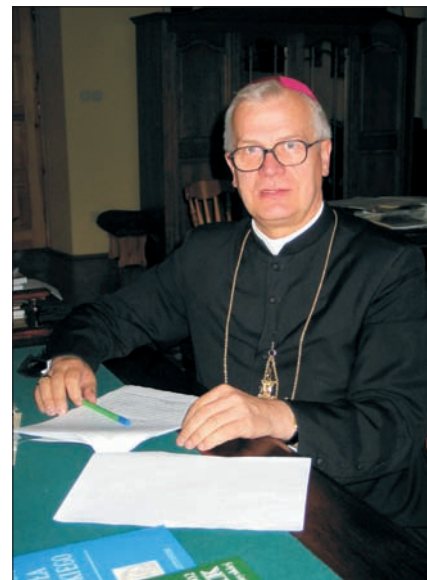
Świadomy chrześcijanin odzwierciedla swoim życiem Chrystusa i razem z Nim ujawnia zbawczy charakter Kościoła: jest widzialny, rozpoznawalny przez swoją wiarę, a użyteczny przez aktywność, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę z głębi tajemnicy obecności Bożej, w której uczestniczy, zawsze eschatologicznej, zawsze prowadzącej do zbawienia. Chrześcijanin zatem troszczy się o utrzymanie ścisłej relacji z Chrystusem, aby wypełniać Jego zbawczą misję wobec świata: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). To zbawcze posłanie Syna Bożego jest ciągle kontynuowane poprzez misję ludzi Kościoła. A zatem jest to posłanie i zadanie każdego ochrzczonego. Każdy z nas jest nieustannie posyłany do świata, aby ten świat nie zginął, a ożywał poprzez łaskę i nadzieję zbawienia.

„Kościół poprzez kontakt ze światem także nieustannie się realizuje, rozwija, wzrasta, zachowując zawsze swą tożsamość Ludu Bożego w drodze do pełni zbawienia” - powie Papież Benedykt XVI do Kurii Rzymskiej (22.12.2005).

W relacji do wiary należy zatem unikać szkodliwych ograniczeń, które stają się niekiedy postulatem, aby na wiarę patrzeć i doceniać ją w jej wymiarze osobowym, prywatnym, jednostkowym. Typowe są tu określenia: „najważniejsze, abym ja wierzył”, „tylko sumienie człowieka się liczy”, „mój kontakt z Bogiem i Kościołem jest ważny”, etc.

Tymczasem trzeba pamiętać, że Chrystus jest posłany do wszystkich ludzi i Kościół jest posłany do całego świata. I to posłanie realizujemy zarówno osobiście, indywidualnie, jak i we wspólnocie Kościoła: w parafii, diecezji, wspólnie z innymi, także z biskupami i papieżem. Świadectwo naszej wiary ma wymiar osobisty, cichy, niekiedy niewidoczny, ale także zbiorowy, wspólny, społeczny. Głos Kościoła powinien docierać do różnych społeczności tego świata, podobnie jak dotyka sumienia poszczególnych ludzi.

Nie powinno się też ograniczać, czyli zafałszowywać wiary chrześcijańskiej tylko do objawów „religii zewnętrznej”, czy tylko do nauczania o Bogu, zbawieniu lub relacjonowaniu zasad etyki. Wiara jest spotkaniem Chrystusa i to takim, które włącza w krąg



Jego uczniów, a zatem domaga się przemiany własnego życia. Papież Jan Paweł II mówił, że „wiera staje się kulturą”, a więc twórczą realizacją życia na wszystkich jego poziomach. To właśnie wśród rzeczywistości ziemskich, w świecie, który nieustannie się zmienia, chrześcijanie (Kościół) realizują powołanie, dają świadectwo obecności Boga w ich życiu. Niekiedy to świadectwo bywa trudne aż do męczeństwa, ale zawsze świadome i ochocze.

Obecność niezmiennnej wiary i Kościoła w świecie domaga się właściwego rozeznania i szacunku do tego, co jest pozytywne w tym świecie, aby dialog i misja wierzących mogła mieć właściwe oparcie. Istnieje więc potrzeba, a nawet konieczność wypracowa-

nia i wychowania nowej „laickości” świeckich, przekonania do nowego spojrzenia na świeckość, otwarcia na świat współczesny, na nowe budzące się prądy myślowe i nowe propozycje rozwiązań jawiących się problemów.

Bez pogłębionego, wzajemnego kontaktu lekarzy, ekonomistów, polityków i naukowców, bez prawdziwego kontaktu z rolnikami i robotnikami, nie będzie możliwe „wkorzenie się” w tę współczesną mentalność i zaferowanie jej twórczej świeżości ewangelicznej.

Nowoczesny chrześcijanin świecki powinien zatem:

1. zaakceptować swoją świeckość, jednocześnie ceniąc swoją godność dziecka Bożego zachowującego bezpośredni, stały kontakt z Bogiem;
2. rozpoznać swoje zadania i możliwości w realizowaniu misji Kościoła, pamiętając przy tym, że czasami etap przedewangelizacyjny bywa długi i trudny, i że świat bardziej otwarty jest na świadków żyjących wiarą, niż na jej głosicieli;
3. zachować cierpliwość, szacunek i zaufanie wobec świata i ludzi, widzieć pozytywy, uznać sukcesy innych, ale jednocześnie pokornie szukać okazji do

„wspólnej drogi”; pomocą szczególną w tym dialogu będzie modlitwa;

4. nigdy nie rezygnować ze swej misji, pamiętając, że zadaniem Kościoła (*i naszym*), nie jest zwyciężać, pokonywać, osiągać widzialne sukcesy, ale świadczyć, głosić, dawać świadectwo na wzór Mistrza, który przegrywając, zwyciężył.

Abp Józef Michalik

*Fragment z: „Wiek XXI
woła o misyjność katolickiego laikatu – refleksje
nie tylko dla członków Akcji
Katolickiej”*

KONFERENCJA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA MARII KOLBE

Konferencje OMK III, 78-83.

Zachęta do pracy nad sobą

(1. obowiązek dawania dobrego przykładu, 2. dążenie do świętości w życiu św. Antoniego z Padwy)

1. Kiedy Wam mówię czymś poza książką¹, różne myśli mi się nasuwają. Czy jest pożyteczne wracać do tego samego tematu? Czy jest naprawdę owocne? Z drugiej strony ta myśl jak wiem z doświadczenia własnego, po latach może jeszcze jakiś owoc przynieść i chociaż ziarno na różną rolę upada, to gdy doj-

rzewa, znów się rozsypuje i dale podaje. Jest jednak inna sprawa. Jak to się dzieje w przyrodzie, że rośliny pod wpływem słońca rozwijają się? Są jednak drzewa uschłe, które pod wpływem słońca jeszcze bardziej usychają, marnieją i tracą życie. Jest rosa poranna orzeźwiająca rośliny, ale czyż ona pomoże uschłym drzewom? To, co jest źródłem życia, jest i zarazem źródłem rozkładu u tych, co nie chcą żyć. Przyroda nie ma wolnej woli, ludzie zaś ją mają.

Pan Jezus wszystkich Apostołów do zbawienia przygotował, jednak mimo to nie wszyscy duchowo zmarli. Gdy o tym myślę,



opuszczam ręce, bo to zależy od każdego z osobna. Te myśli tak zasmucają, chociaż procentowo jest mało takich. Nie możemy powiedzieć, że ich nie ma. Lepiej będzie, że

¹ tzn. poza materiałem podanym w książce do rozmyślań.

się z Wami będę dzielił, może to ziarno wysypie się szerzej. Jesteście (profesi solemni) fundamentem w Niepokalanowie. Od waszej gorliwości – to podkreślam – zależy gorliwość wszystkich. Inni patrzą się, jak trzeba być świętym i szukają przykładu u starszych. I biada, jeżeli ktoś, patrząc na kogoś, myśli sobie, że staranie o doskonałość obowiązuje w nowicjacie, a po profesji – to byle mnie było wygodnie i dobrze. Nie daj Boże, żeby ktoś z młodszych, obserwując nas, miał dojść do takiego wniosku. Jeśli jest nagroda za dobre uczynki, to i duża kara musi nas czekać za zgorszenie. Pan Jezus był miłosierny, ale na gorszycieli mówił: „Biada im” [por. Łk 17,1]. Tych parę słów to tak dla nas, żebyśmy się starali i pobudzali do dobrego przykładu. Dopóki żył będę Was nudził, a Wy się módlcie, abyście korzystali, aby Niepokalana żyła w duszach Waszych.

Sami musimy sobie powiedzieć, że od dzisiaj musimy zostać wielkimi świętymi, wszystko inne – to głupstwo i nic więcej...

2. Dzisiaj jest uroczystość św. Antoniego, więc nieco o nim sobie powiemy. Musimy zauważyć, że powołanie św. Antoniego było szczere, prawdziwe. Zobaczył ciała pięciu męczenników franciszkańskich – sam zapragnął zostać męczennikiem i wstąpił w ślady św. O. Franciszka. Przedtem był kanonikiem re-

gularnym, a tam nie obowiązywało ubóstwo. On przyjął habit ubogiego franciszkanina i zapragnął przelać krew dla Chrystusa.

Czy naszym ideałem jest przelanie krwi dla Chrystusa? – Jeżeli nie jednorazowo – to przez całe życie, przez sumienne zachowanie Reguły i wykonywanie obowiązków. Wierne życie zakonne jest ustawicznym męczeństwem.

Pan Bóg zadowolił się dobrą wolą św. Antoniego. Nie chciał, żeby się dostał między niewiernych, a on i z tego składa ofiarę Panu Bogu. Tak się potrafi ukryć, że go uważają za nieodpowiedniego do czegoś większego. W klasztorze przypadek tylko zdarzył (oczywiście, że była w tym wola Boża), że gwardian kazał mu przemówić z racji jakiejś uroczystości, bo nie miał kto tego uczynić. Dopiero wówczas zobaczyli, kogo mają między sobą. Widać z tego, że św. Antoni w ogóle kazań nie głosił i nie poprawiał innych, tak że go nikt nie wyróżniał, mimo że był takim uczonym, sławnym kaznodzieją i pisarzem.

Pokora to długi rys życia św. Antoniego. I my wejrzymy w siebie, jak u nas z pokorą? Czy pragniemy być na ostatnim miejscu, czy mamy do tego skłonność? To jest sprzeczne z naturą, ale przy łasce Bożej dojść można. Św. Antoni wychodzi z ukrycia i staje się apostołem Włoch. Gorliwość o chwałę Bożą cechowała wszystkie jego czyny.

Dziwimy się, dlaczego wszyscy go znają. Obserwujemy, że gdziekolwiek jest ołtarz św. Antoniego, dużo ludzi przychodzi się modlić. Co to jest?

To się sprawdza, co powiedział Pan Jezus: „Kto się poniża, będzie wywyższony” [por. Łk 18,14]. Tak na przykład św. Teresa przez całe życie nie wychodziła z klasztoru, a znana jest na całym świecie.

A jak św. Antoni umierał?

Mam książkę włoską ze zdaniem o Matce Bożej na każdy dzień, które wypowiedział św. Antoni². Jest w niej wzmianka, jak św. Antoni umierał. Jak św. Antoni poczuł, że siostra śmierć jest blisko, począł śpiewać pieśń o chwale niebieskiej Pani.

„O ludu odkupiony, wielbij Życie, które jest dane przez Dziewicę nam”. I tak śpiewając umarł z hymnem na ustach jak św. O. Franciszek, który śpiewał hymn do słońca.

Te dusze, które przechodzą przez Życie tak jak św. Antoni, umierają śpiewając – szczęśliwe, że wolę Bożą wypełniły i przyniosły Bogu chwałę.

*Niepokalanów,
wtorek 13 VI 1939,
Do braci profesów solemnych,
notował br. Witalian Miłosz*

² Zob. Luigi Guidaldi Min. Conv., Il pensiero mariano di Sant'Antonio di Padova. Sentenze Sulla Madonna raccolte dagli scritti del Santo, tradotte e distribuite per ogni giorno dell'anno. Padova 1938, stron 93.

Rok 2012 rokiem MICHAŁA DOLIWO-DOBROWOLSKIEGO



Szanowni Państwo!

Zarząd Główny Stowarzyszenia Elektryków Polskich ogłosił rok 2012 **Rokiem Michała Doliwo-Dobrowolskiego - wybitnego uczonego i wynalazcy, twórcy systemu elektrycznego trójfazowego prądu przemienneho**. Niewielu Polaków, a z pochodzenia był nim Michał Doliwo-Dobrowolski, w tak znaczący sposób przysłużyło się ludzkości. Edison, Tesla, a wcześniej Ampere czy Volta to nazwiska powszechnie znane. Natomiast o Michale Doliwo-Dobrowolskim słyszeli nieliczni.

Trudno sobie wyobrazić obraz współczesnej cywilizacji bez powszechnej dostępności do korzystania z energii elektrycznej. A przecież idee i konkretne rozwiązania techniczne dotyczące budowy ekonomicznych i niezawodnych silników elektrycznych oraz podobnych generatorów, transformatorów

a także przesyłu tej energii, stworzone na przełomie XIX i XX w. i powszechnie stosowane do dzisiaj, były dziełem umysłu naszego wielkiego rodaka. To jemu zawdzięczamy rewolucyjny przełom w energetyce, jakim było odejście od systemu prądu stałego, którego gorącym jego obrońcą był T.A. Edison, uważający stosowanie prądu przemiennego za „bzdury”. („Nie, nie, prąd przemienny to bzdury, nie ma on żadnej przyszłości. Nie chcę nie tylko oglądać silnika prądu przemiennego, ale nawet słyszeć o nim”-odpowiedział ten wielki wynalazca na propozycję zapoznania się z eksponowanym na wystawie frankfurckiej silnikiem Michała Doliwo-Dobrowolskiego.) Pomimo negatywnych opinii takich uznanych autorytetów jak Edison „zwyciężyły” koncepcje i rozwiązania techniczne naszego znakomitego rodaka.

Były po prostu lepsze.

Od 120 lat elektrycznie pracują w systemie stworzonym przez Michała Doliwo-Dobrowolskiego. Prąd przemienny trójfazowy jest nie tylko „łatwy w transporcie”, ale gwarantuje optymalne jego przekształcenie w pracę mecha-

niczną maszyn. Oświetlenie, środki transportu, nadajniki i odbiorniki radiowe i telewizyjne, telefony przewodowe i bezprzewodowe, komputery, Internet itd. itp. - wszystko to działa i funkcjonuje korzystając z energii elektrycznej wytworzonej w systemie prądu przemienneho, trójfazowego. Mało kto zdaje sobie sprawę np. z tego, że naciskając przycisk dzwonka elektrycznego u drzwi czy używając suszarki do włosów korzysta z urządzeń „wymyślonych” przez Doliwo-Dobrowolskiego.

150 rocznica urodzin Michała Doliwo-Dobrowolskiego stanowi dobrą okazję do szerszego spopularyzowania Jego dokonań i upowszechnienia przekonania o tym, że był On faktycznym współtwórcą cywilizacji technicznej XX i początków XXI wieku. Realizacji tego celu służą podejmowane przez nas (grupę elektryków szczecińskich - członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich) inicjatywy i działania. Wiele z nich zostało uwieńczonych sukcesem, a niektóre - zauważono i odnotowano także poza granicami naszego kraju. Np. szwajcarski historyk, prof. G. Neidhöfer w monografii poświęconej Dobrowolskiemu pisze: „W polskim mieście Szczecinie odbyła się



Elita elektryków europejskich – członkowie Komisji Elektrotechnicznej weryfikującej działanie systemu trójfazowego – przy budynku elektrowni w Lauffen w 1891 roku

zorganizowana przez Instytut Elektrotechniki Politechniki Szczecińskiej 5. Międzynarodowa Konferencja nt. Niekonwencjonalnych Układów Elektromechanicznych i Elektrycznych (UEES'01). Szczególną okazję stanowiło 110-lecie pierwszego w świecie przesyłu energii na dużą odległość przy użyciu prądu trójfazowego wysokiego napięcia (1891-2001). Na początku konferencji odbyło się seminarium o życiu i twórczości Michała Doliwo-Dobrowolskiego ze szczególnym podkreśleniem tego, że ten wielki i wybitny pionier elektrotechniki i twórca systemu trójfazowego był polskiego pochodzenia. Program obejmował referaty zamawiane, starannie przygotowaną wystawę o pionierze prądu trójfazowego i - jako ukoronowanie - odsłonięcie pomnika ku czci Michała Doliwo-Dobrowolskiego. Ponadto na wniosek SEP-u Rada Miejska Szczecina postanowiła nadać imię Doliwo-Dobrowolskiego jednemu z placów w pobliżu Instytutu Elektrotechniki. Tym samym Polska w sposób nadzwyczaj godny po raz pierwszy uhonorowała tego wielkiego wynalazcę polskiego pochodzenia”.

Podobnie uczony rosyjski, profesor J.A. Sznejberg: „Uczeni polscy, zajmujący się systemami elektromechanicznymi i elektroenergetycznymi na podstawie dokumentów ustalili, że M. Doliwo-Dobrowolski jest polskiego pochodzenia, chociaż z urodzenia i wychowania był Rosjaninem. Przodkowie Doliwo-Dobrowolskiego byli Polakami, od-

należli oni także herb rodowy »Doliwa«. W 2001 r. w Polsce odbyła się międzynarodowa konferencja UEES'01 poświęcona 140-leciu urodzin Michała Doliwo-Dobrowolskiego i 110. rocznicy przesyłu energii elektrycznej z Lauffen do Frankfurtu nad Menem. W mieście Szczecinie nadano skwerowi imię Doliwo-Dobrowolskiego i odsłonięta pamiątkowy kamień. Wydano specjalny folder, zawierający wiele interesujących fotografii, a w tym zdjęcie pamiątkowej tablicy na domu w Gątczynie, gdzie urodził się uczony. Tytuły i nagłówki folderu: Michał Doliwo-Dobrowolski. Europejczyk. Pionier Elektrotechniki. Polak. Podkreślono, że Doliwo-Dobrowolski to symbol elektrotechniki europejskiej, podobnie jak Edison - amerykańskiej”.

Przez kilka lat, jakie upłynęły od czasu opisanych wyżej wydarzeń, nie ustawialiśmy w wysiłkach na rzecz promocji dzieła i osoby Michała Doliwo-Dobrowolskiego. Piszą w formie gramatycznej liczby mnogiej, ale głównym ich inicjatorem i animatorem był Koi Piotr Szymczak. To z jego przede wszystkim inicjatywy (poza wymienionymi wyżej) doczekały się realizacji m. in. takie przedsięwzięcia, jak: utworzenie przez Oddział Szczeciński SEP Funduszu Stypendialnego im. Michała Doliwo-Dobrowolskiego, usta-



Michał Doliwo-Dobrowolski w okresie studiów w Darmstadcie oraz jego portret, autorstwa szczecińskiego malarza R. Kiełtyki (2006 r.)

nowienie przez ZG SEP Medalu Jego imienia, utworzenie Ogólnopolskiego Komitetu ds. promocji osoby i dzieła MDD, nadanie Oddziałowi Szczecińskiemu SEP imienia Michała Doliwo-Dobrowolskiego i ogłoszenia przez ZG SEP roku 2012 Rokiem patrona naszego Oddziału Stowarzyszenia.

Jednym z przedsięwzięć, których celem jest promowanie osoby i dzieła Michała Doliwo-Dobrowolskiego, jest wystawa (a właściwie ekspozycja głównie fotogramów) różnych materiałów przybliżających Jego osobę i obrazujących dokonania. Jako jej organizator serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania, a w szczególności: paniom mgr inż. Irenie Starzyńskiej, mgr inż. Aurelii Kołodziej, mgr inż. Annie Nowakowskiej, panom dr inż. Piotrowi Szymczakowi, mgr Ryszardowi Kacperskiemu, mgr inż. Andrzejowi Dylakowi, mgr inż. Michałowi Balcerakowi, mgr inż. Grzegorzowi Surmie, mgr inż. Sebastianowi Wiszniewskiemu.

Komisarz Wystawy
Romuald Nowakowski

MICHAŁ DOLIWO-DOBROWOLSKI

Pionier Elektrotechniki W 150. rocznicę urodzin

Kalendarium

- 2 stycznia 1862 r. w Gatczynie koło Petersburga przychodzi na świat pierworodny syn Józefa Doliwo-Dobrowolskiego i Olgi Michajłownej z domu Jewreinow - Michał.
- W 1872 r. rodzina Doliwo-Dobrowolskich przenosi się do Odessy, gdzie Michał uczęszcza do tzw. szkoły realnej.
- W 1878 r. podejmuje (w wieku 16 lat) studia na Wydziale Chemii Politechniki w Rydze, z której jako „element niepewny”, podejrzewany o „nieprawomyślność”, zostaje w 1881 r. relegowany.
- W 1881 r. po nieudanej próbie podjęcia studiów na Uniwersytecie w Noworosyjsku i Odessie opuszcza Rosję, udaje się do Niemiec i podejmuje studia na pierwszym na świecie wydziale elektrotechnicznym Wyższej Szkoły Technicznej w Darmstadt w Hesji, części Cesarstwa Niemieckiego (jednej z najbardziej renomowanych uczelni technicznych w Europie), zorganizowanym i kierowanym przez profesora Erasmusa Kittlera.
- W 1883 r. na Międzynarodowej Wystawie Elektrotechnicznej w Wiedniu otrzymuje nagrodę za prezentowane na niej ogniwo galwaniczne jego autorstwa; certyfikat tej nagrody podpisał prezes Austriackiego Stowarzyszenia Elektryków, wybitny fizyk, prof. Josef Stefan. W tym samym roku z opinii polecającej od profesora Kittlera nawiązuje współpracę z firmą Deutsche Edison-Gesellschaft (DEG), przekształconą wkrótce w Allgemeine Electricitäts Gesellschaft (AEG).
- W latach 1885-1887 jako asystent prof. Kittlera prowadzi zajęcia laboratoryjne i wykłady z elektrochemii, ze szczególnym uwzględnieniem galwanoplastyki i metalurgii.
- 11 maja 1887 r. poślubia w Odessie Kornelię, córkę Themistoklesa Tumbę. Wkrótce po ślubie udaje się wraz z małżonką do Berlina, gdzie w miejscowym oddziale AEG obejmuje kierownicze stanowisko dające mu możliwość prowadzenia eksperymentalnych badań i realizowania się jako konstruktor-wynalazca.
- 1889 r. konstruuje pierwszy na świecie, rewelacyjny - prosty w obsłudze, tani w produkcji i eksploatacji-trójfazowy, klatkowy silnik indukcyjny,
- W styczniu 1890 r. na specjalne zaproszenie organizatorów bierze udział w Pierwszym Rosyjskim Kongresie Elektryków, wygłasza na nim referat przyjęty z ogromnym zainteresowaniem. O randze tego Kongresu świadczy uroczyste śniadanie, którym podjął w Carskim Siole 300 jego uczestników sam imperator Rosji, car Aleksander III.
- 23 maja 1891 r. zostaje ojcem swego pierworodnego syna, który otrzymuje imię Dymitrii (drugi, Serge, przychodzi na świat cztery lata później). W tym samym roku konstruuje generator prądu przemiennego trójfazowego i transformator tegoż prądu.
- Na Wszechświatowej Wystawie Elektrotechnicznej we Frankfurcie n. Menem prezentuje wiele urządzeń pracujących w systemie trójfazowym. Sensację wzbudził uruchomiony 24 sierpnia tego roku trójfazowy elektroenergetyczny system przesyłowy jego autorstwa, który zasilał w energię elektryczną wytwarzaną w położonej w odległości 175 km od Frankfurtu elektrowni w Lauffen cały kompleks wystawowy. Rok ten (1891) można uznać, jak czynią to niektórzy historycy, za początek nowej epoki w elektryce, epoki prądu przemiennego, trójfazowego, epoki, której początek wyznaczają twórcze dokonania Michała Doliwo-Dobrowolskiego.
- W latach 1894-1895 prowadzi studia nad generatorami dużej mocy dla hydroelektrowni. Rezultatem tych prac były założenia techniczne pierwszej na świecie trójfazowej hydroelektrowni na Renie - w Rheinfelden.
- 1897 r. współpracuje przy projektowaniu ciepłych elektrowni trójfazowych w Zabrze i Chorzowie.

- W 1900 r. władze Rosji (w osobie ministra finansów Siergieja J. Witte) proponują mu objęcie funkcji dziekana nowo powstającego Wydziału Elektromechanicznego Petersburskiego Instytutu Politechnicznego. W związku z tym w następnych dwóch latach konsultuje szczegóły dotyczące budowanego gmachu wydziału, programu studiów, organizuje zakup wyposażenia, przekazuje wydziałowi swój prywatny zbiór czasopism fachowych. Proponowanej funkcji jednak nie obejmuje, wysuwając na swoje miejsce kandydaturę znanego w całej Europie wybitnego elektryka Andrieja N. Szatelena (Chatelaina). W tym też roku (1900) za osiągnięcia w dziedzinie elektrotechniki zostaje uhonorowany Złotym Medalem Światowej Wystawy w Paryżu.
- W 1901 r. zostaje członkiem Komisji Normalizacji i Maszyn Elektrycznych Stowarzyszenia Elektrotechników Niemieckich (Verband Deutscher Elektrotechniker-VDE) oraz komisji ds. histerezy magnetycznej tego stowarzyszenia.
- W 1903 r. przenosi się - prawdopodobnie ze względów zdrowotnych - do Lozanny i występuje o obywatelstwo Szwajcarii; otrzymuje je w 1906 r.
- W 1907 r. rozwodzi się, by po 5 miesiącach zawrzeć nowy związek małżeński z wdową po Izaaku van Taack-Trakranen, z domu Hedwig Pallatschek (Jadwigą Polackówną). Wraca do Niemiec, by w berlińskiej fabryce aparatury elektrycznej koncernu AGD objąć (w 1908 r.) stanowisko dyrektora. Jest autorem wynalazków, wielu podstawowych elementów systemu elektroenergetycznego np. transformatora trójfazowego. Opatentowany sposób gaszenia łuku elektrycznego w aparatach rozdzielczych miał ogromne znaczenie praktyczne i pozostaje aktualny do dziś.
- W 1909 r. rezygnuje z wszelkich funkcji administracyjnych w AGD, zachowując jednak stanowisko doradcy technicznego tego koncernu (pozostaje na nim do 1919 r.), przenosi do Darmstadt i poświęca pracy naukowej „na swej macierzystej uczelni, która to uczelnia (Wyższa Szkoła Techniczna) „za wybitne zasługi w rozwoju elektrotechnik” przyznaje



- mu (24 października 1911 r.) godność doktora h.c. („Doktor-Ingenieur Ehrenhalber”).
- W ostatnich latach swojego życia publikuje na łamach Elektrotechnische Zeitschrift kilkadziesiąt artykułów naukowo-technicznych. Píše studium historyczne nt. powstania systemu trójfazowego, skromnie umieszczając swoje nazwisko w porządku alfabetycznym, obok nazwisk takich twórców jak H. Bradley, G. Ferraris, F.A. Haselwander, N. Tesla, J. Wenstrom. W swej ostatniej pracy - opublikowanej w Elektrotechnische Zeitschrift - określa trafnie perspektywy i granice zastosowania prądu przemiennego.
 - W wyniku długotrwałej choroby serca, na którą cierpiał od dzieciństwa, Michał Doliwo-Dobrowolski zmarł w klinice uniwersyteckiej w Heidelbergu 15 listopada 1919 roku. Jego grób, wspólny z drugą żoną Hedwig, znajduje się w Darmstadt.
 - Kiedy Michał Doliwo-Dobrowolski dokonywał swoich epokowych wynalazków w elektrotechnice dominował bardzo kosztowny, nieefektywny i uciążliwy dla ludzi i środowiska system prądu stałego. Jako, że w opartą na nim energetykę zainwestowano ogromne kapitały, nie było chętnych do przeprowadzenia rewolucyjnych zmian w tej dziedzinie. Potrzebny był spektakularny sukces, który ukazałby zalety systemu trójfazowego prądu przemiennego.
 - Michał Doliwo-Dobrowolski odniósł go w 1891 r., gdy przeprowadził po raz pierwszy udany eksperyment przesłania energii elektrycznej na największą wówczas odległość - 175 km z elektrowni.

Komitet Organizacyjny Wystawy

*Teksty przedrukowane za zgodą
dr. Piotra Szymczaka*

Z życia Energetyków

UROCZyste POŚWIĘCENIE TABLICY ŚW. MAKSYMILIANA W SANKTUARIUM ŚW. MAKSYMILIANA W GDYNI 26.11.2011 R.

Energetycy Gdańscy postanowili umieścić płasko-rzeźbę - tablicę św. Maksymiliana w miejscu, które było szczególnie bliskie świętemu Maksymilianowi Marii Kolbe naszemu patronowi. Płasko-rzeźbę energetycy polscy umieścili w ponad 200 swoich zakładach pracy, kilku kościołach, sanktuariach w Niepokalanowie i w Licheniu dla szerzenia kultu św. Maksymiliana dla trwałego śladu uwiecznienia Wielkiego Jubileuszu 2000 r. Napis na tablicy „Ku chwale Boga i utrwalaniu dziedzictwa, któremu na imię Polska w Chrystusowej nadziei budowania świata bardziej ludzkiego – Energetycy, Święty Maksymilanie oręduj za nami” zmusza każdego do głębokiej refleksji i chwili zadumy. Tablica umieszczona została w miejscu szczególnym dla nas i Naszego Patrona w Sanktuarium św. Maksymiliana na Wzgórzu św. Maksymiliana. Uroczystość poświęcenia tablicy dokonana została podczas mszy świętej odprawionej przez ks. abp. Sławoja, Leszka Głódzia Metropolitę Gdańskiego z udziałem ks. prałata Jarosława Sroki kapelana



krajowego energetyków, ks. prałata Kazimierza Wojciechowskiego kapelana energetyków Gdańskich i gwardiana o. Jana Maciejowskiego proboszcza parafii św. Antoniego

i jednocześnie dwóch sanktuariów M.B. Królowej Matki Nadziei i św. Maksymiliana. We mszy świętej udział wzięli przedstawiciele władz miasta Gdyni, energetycy pracowni-

cy Elektrociepłowni Wybrzeże S.A. i Grupy Energetycznej Energa wraz z pocztami sztandarowymi organizacji związkowych.

Św. Maksymilian Maria Kolbe, patron gdyńskiego wzgórza, na którym znajduje się franciszkański kościół, a w nim Sanktuarium świętego, odwiedzał Gdynię w latach 1937-1939, a co za tym idzie, przebywał w klasztorze. Z okazji trwającego Roku św. Maksymiliana gdyńscy franciszkanie przygotowali celę zakonną, której wystrój przenosi w lata przedwojenne. Zgromadzone zostały w niej przedmioty codziennego użytku oraz atrybuty związane z życiem klasztornym. Ks. Abp Tadeusz Gocłowski, Metropolita Gdański, w październiku 2006 roku ustanowił to miejsce Archidiecezjalnym Sanktuarium św. Maksymiliana. Projekt Sanktuarium wykonali i pracami kierowali: p. mgr Mieczysław Kościelniak, współwzięcie św. Maksymiliana oraz p. mgr inż. arch. Włodzimierz Wajnert. Metaloplastykę wykonał p. mgr Józef Fukś z pomocą p. mgra Józefa Szczepanika. Malarstwo ścienne jest dziełem plastyka p. mgra Mieczysława Kościelniaka. Prace w szlachetnym kamieniu wykonał ze swoją ekipą budowlaną p. inż. Piotr Żarnowski. Z głównej nawy kościoła do Sanktuarium prowadzą drzwi zamarkowane w potężnej żelaznej kratce. Na niej wykonana w metaloplastyce inwokacja



dwustronnie czytelna: „Sanktuarium św. Maksymiliana” i „Męczenniku Miłości daj siłę ducha” oraz dwie korony osadzone na wymownym trójkącie z literą „P”. Poważne partie ścian wyłożone nieforemnym, zielonkawym, fugowanym piaskowcem przypominają obozowy bunkier. Ścienne malarstwo „al fresco” obrazuje dzieciństwo Świętego, Jego powołanie do Zakonu, studia w Rzymie, w którym to mieście zrodziło się „Rycerstwo Niepokalanej”, budowę

Niepokalanowa, wydawnictwo, misyjną pracę w Japonii, kapłańskie posługiwanie i aresztowanie. Seria obrazów w owalu wieży przedstawia koszmar życia Świętego w obozie zagłady. Celem wywołania efektu grozy plastyk posłużył się czarnymi barwami i ostrymi liniami. Postacie więźniów jakieś nienaturalne, zdeformowane i pełne ekspresji przykuwają uwagę i budzą głęboką refleksję. Na każdym obrazie występuje postać Świętego. Najpiękniej-

szy i najbardziej rzewny jest ostatni obraz w tej serii: więźniowie niosą Świętego do krematoryjnego pieca. Scena ta wyraźnie przypomina złożenie Pana Jezusa do grobu.... Na okrągłej płaszczyźnie marmurowej kolorem i kształtem przypominającej obozowe pasiaki osadzony jest Trójkąt wykonany w brunatnym marmurze. Pośrodku Trójkąta wykonana w metaloplastyce litera „P”. Na Trójkącie spoczywa trójnóg spięty w literę „M” (Maryja). W objęciach symbolicznego Trójnogu zawieszona urna z białego marmuru z obozowym numerem Świętego Więźnia „16670”. W Urnie Prochy Męczenników Oświęcimskich i skrawek habitu Świętego. Trójnóg z urną pokrywa olbrzymia czasza wykonana z miedzi. Przypomina ona starotestamentową misę ofiarną. W czaszy płonie znicz – symbol ofiary, ale również i życia. Płomień kieruje wzrok ku zwieńczeniu kopuły, gdzie widnieje słowo: „CHRYSTUS” - ostateczny cel życia, pracy i śmierci Świętego. Pośrodku owalnego napisu „Chrystus” umieszczono symbol pokoju – również wykonany z miedzi. Pośmiertną chwałę św. Maksymiliana obrazuje dużych rozmiarów metaloplastyka umieszczona na frontowej ścianie chóru: Święty idzie na czele obozowiczów, dzieci, młodzieży, niewiast i mężczyzn. Ziemscy pielgrzymi niosą krzyż, który jednak nie przygniata i nie utrudnia



pochodu do Boga. Krzyż jest nieodłącznym towarzyszem człowieka. Symbolizuje cierpienie, ale jest też znakiem zwycięstwa. Puste płaszczyzny ścian ożywiają metaloplastyczne herby Zakonu, dwie spięte korony i artystycznie wykonane litery „M” (Maryja). Całość wnętrza Sanktuarium tchnie głębią czytelnej treści, dostojnością, estetyką i monumentalnym artystycznym wyrazem. To miejsce uświęcone niegdyś obecnością św. Maksymiliana staje się za Jego wstawiennictwem źródłem łask dla ziemskiego pielgrzyma! Świętemu Więźniowi powierzamy również z całą ufnością nasz klasztor, kościół i parafię w Gdyni oraz wszystkich nawiedzających to szczególne miejsce. Powyższa treść zaczerpnięta ze strony internetowej <http://www.diecezja.gda.pl>

Energetycy serdecznie i gorąco podziękowali Jego Ekscelencji, Czcigodnemu księdzu Arcybiskupowi Sławojowi Leszkowi Głódziowi

za odprawioną mszę świętą wygłoszoną homilię i poświęcenie tablicy. Podziękowano również władzom miasta za udział we mszy świętej, wyrażając nadzieję, aby św. Maksymilian nadal troszczył się o swoich podopiecznych, ale również o Gdynię, która dużo Mu zawdzięcza i zasługuje na miano miasta rozwijającego się pod skrzydłami tego Świętego. Energetycy wyrazili nadzieję, że Św. Maksymilian Maria Kolbe stanie się nie tylko patronem energetyków, ale również patronem tego pięknego, nowoczesnego miasta. Uczestnicząc w tej uroczystości dowiedziałem się ciekawej informacji z biografii św. Maksymiliana. Dar Pomorza – trzymasztowy żaglowiec szkolny (fregata) Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbył w latach 1934-1935 podróż dookoła świata przebywając 39 tys. mil morskich, odwiedzając 24 porty i czterokrotnie przekraczając równik, pokonując trzy oceany. Żaglowcem



dowodził kpt. ż. w. Konstanty Maciejewicz. W marcu 1935 roku fregata przybiła do portu Nagasaki w Japonii, gdzie odwiedził okręt św. Maksymilian wpisując się do dziennika okrętowego. Dziennik Okrętowy Daru Pomorza z historycznym wpisem znajduje się w muzeum Szkoły Morskiej w Gdyni. Zachęcam wszystkich energetyków do odwiedzenia Sanktuarium Św. Maksymiliana i muzeum Szkoły Morskiej w Gdyni.

*Opracował
Jacek Krawczyński*

UDZIAŁ ENERGETYKÓW LWOWSKICH w XXVI Ogólnopolskiej Pielgrzymce Energetyków w Częstochowie 20-21.08.2011 r.

Po raz czwarty energetycy z SA „Lvivoblenergo”, na zaproszenie Krajowej Rady Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników, biorą udział w corocznej pielgrzymce do cudownego obrazu Najświętszej Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dla organizatorów – to już dwudziesty szósty raz! Podziwiać tylko poświęcenie tysięcy ludzi, którzy za powołaniem serca składają hołd wdzięczności świętej Matce całego narodu za wszystkie sukcesy osiągnięte w pracy i w gronie rodzinnym, a również proszą pomocy w życiu na przyszłość.

Zapadły głęboko w duszę słowa ks. Mariana Dudy, profesora Uniwersytetu Katolickiego w Częstochowie, który w swym wystąpieniu w sali imienia o. Kordeckiego przed Wspólnotą mówił, nawołując do problemów świata, o potrzebie szerszego poszerzenia moralności chrześcijańskiej w życiu codziennym i w pracy. „Zamykać Chrystusa w mieszkaniach - to grzech! Chrystus jest potrzebny wszędzie!”

Przypomina się w związku z tym list Patriarchy naszej Ukraińskiej greko-katolickiej cerkwi kardynała Lubomira Huzara z ubiegłego roku do wiernych, w którym potępił przekraczanie przepisów

drogowych, uważając je za grzech przed Chrystusem, ponieważ takie czyny powodują wypadki na drogach i są zagrożeniem życia swojego i życia obcych na ulicy. Nawet swoje życie i zdrowie nie należy do człowieka, a jest wielkim darem i własnością Bożą! Coż mówić o życiu niewinnych, którzy jednak mogą wtedy też ucierpieć. Podobnie wygląda codzienna praca energetyków, gdyż od najmniejszej nieuwagi może nastąpić tragedia, której nie wybaczysz sobie nigdy! Dlatego o pomoc Chrystusa i wstawiennictwo Matki Najświętszej trzeba prosić dla każdego dnia w pracy i na ulicy.



Nieraz marzymy, żeby po trudach codziennych pojechać gdzieś daleko. Nikogo nie widzieć, z nikim nie rozmawiać - właśnie tak mówimy bliskim o stanie swej duszy. Wydaje się, że jesteśmy po prostu zmęczeni. W rzeczywistości to odzywa się w nas sumienie za kolaboracjonizm codzienny w pracy, w życiu publicznym, gdyż na zewnątrz żyjemy pobożnie, a tak naprawdę, to nie chcemy zawracać sobie głowy problemami innych, pozornie udając, że nie widzimy tych, którym według chrześcijańskiej tradycji i wiary należy się pomoc. Zamykamy oczy na przemoc na ulicy, na znęcanie się przełożonych nad kolegami w pracy, pychę różnych urzędników w stosunkach ze zwykłymi obywatelami. Wszystkich narkomanów i alkoholików potępiliśmy z góry nie dając im szans na wyzdrowienie, chociaż niektórzy może potrzebują od nas jedynie słowa otuchy w swojej walce z nałogiem. Chcemy udać się gdzieś - gdzie, jak nam się wydaje, nie będzie takich sytuacji, a więc nie będziemy popełniać grzechu bezczyn-

ności - uświadamiając chociaż, że wiara bez czynów jest niczym. Nie sztuka zamknąć się w domu i żyć świątobliwie. Właśnie najcięższe jest życie z dotrzymaniem zasad moralności wśród innych ludzi - nieraz zniecierpliwionych, zdenerwowanych, potrzebujących pomocy, a może i prowokujących nas swym postępowaniem do zapomnienia, że jesteśmy chrześcijanami. I tylko uświadomienie tego, że Chrystus jest zawsze obok nas w każdej chwili i w pracy i na ulicy idzie z nami nie dalej jak na wyciągniętą dłoń - pomoże uzyskać siłę by dostojnie żyć i spełniać swój obowiązek chrześcijański na ziemi. Właśnie tak można zrozumieć słowa ks. Mariana Dudy, dlatego musimy otworzyć szeroko bramy swych przedsiębiorstw dla Chrystusa.

Temat drugiego wystąpienia w sali im. o. Kordeckiego, wydawał się na pierwszy rzut całkiem innym, ponieważ podejmował problem ogrzewania naszych miast, mieszkań, zakładów pracy. Wydawałoby się, że to jest sprawą wyłącznie techniczną. Lecz ta pozorność szybko odeszła

i referat okazał się dobrze dobranym przez organizatorów pielgrzymki w myśl pierwszego przemówienia i odnosił się też do obowiązku chrześcijańskiego. A wynikało z przemówienia profesora Politechniki Krakowskiej Ryszarda Koźłowskiego, że nawet w takim pytaniu trzeba trzymać się wysokich zasad moralności, a może nawet w tym to właśnie pytaniu i najwięcej! Problem wytwarzania ciepła przyciąga zmysły swoją możliwością szybkiego dorobienia się. Jak to zawsze bywa w takich niezbędnych dla życia branżach biznesu, jakimi są jedzenie, ciepło, leki i mieszkanie, nie tylko największe są zyski dla osób i zakładów, które je wytwarzają, ale i pokusa żeby wszelkimi środkami, włącznie z nieprawymi, powiększyć dochody. Nieraz kierownictwo tych przedsiębiorstw, które są monopolistami, przykrywają się nawet wymówieniem, że nie tylko dbamy o siebie, ale i o tych którym dajemy pracę. Zapominając, że tych jest niewiele w porównaniu z ogółem ludzi płacących zawyżone ceny. Jeszcze więk-



szym przestępstwem jest zanieczyszczenie ziemi, którą pozostawimy po sobie swoim potomnym. W codziennej pracy w przedsiębiorstwach, a zwłaszcza tym osobom które organizują pracę i nawet zarabianie pieniędzy dla całego kolektywu, zawsze należy pamiętać, że ziemia, na której żyjemy i która karmi wszystkich, jest darem Bożym nie dla wybranych, które prędzej jak inni namacali sposób wzbogacenia się. Profesor Kozłowski prezentował nową ideę wydobywania ciepła termalnego z dużych głębokości ziemi, czyli ekologicznie czystej energetyki w porównaniu z dzisiejszymi sposobami wytwarzania energii w ciepłowniach, którym towarzyszą całodzienne spalanie paliwa, wyrzuty w atmosferę góry popiołów i resztki paliwa jądrowego, które też gdzieś trzeba schronić, co pomogłoby jego zdaniem zapobiec niszczeniu życia na planecie. A więc takie opracowanie Politechniki Krakowskiej też jest miłe Bogu, ponieważ z wielką troską obchodzi się z podarowanym przez Niego wspólnym naszym domem, jakim jest Ziemia, i proponuje inny sposób wydobywania energii w porównaniu z większością istniejących obecnie.

Atmosferę przyjacielskiego dialogu osób duchownych i energetyków, wzajemnej miłości, nad którą unosiło się uczucie Bożego błogosławieństwa w tym namodlonym milionami pielgrzymów

przez setki lat miejscu, zabraliśmy ze sobą do Lwowa, opowiadając kolegom o wzruszających przeżyciach w Częstochowie.

Zapożyczyliśmy od polskich kolegów ideę organizowania pielgrzymki energetyków do świętych miejsc i już od trzech lat w naszym zakładzie – SA „Lwioblenergo” – zbierają się ludzie by licznie uczestniczyć we wspólnym nabożeństwie i drodze krzyżowej w jednej z najpiękniejszych podlowskich miejscowości – do miasteczka Stradcz. To miejsce kiedyś zaludnili mnisi, którzy uciekli tutaj z Kijowa od nawały mongolskiej i wykopali w górze grootę, gdzie urządzili klasztor z cerkwią podziemną, analogicznie ze słynną Kijowską Ławrą. Nieco później w czasach najazdu Tatarów oni wszyscy zginęli w straszliwych mękach uduszeni dymem ognisk rozpalonych przez najeźdźców przy wejściu do groty.

W XVIII w. na górze nad grocią wybudowano cerkiew. W czasach represji stalinowskich zostali zamordowani przez żołnierzy radzieckich, proboszcz tej cerkwi i służka, którzy mimo zakazu spieszyli późną nocą z Sakramentem Najświętszym do umierającego. W 2001r. w czasie wizyty na Ukrainie papieża błogosła-



wionego Jana Pawła II oboje męczennicy zostali beatyfikowani. W 90. latach XX w. wraz ze zdobyciem niepodległości Ukrainy – urządzono piękną drogę krzyżową, której postaci zostały wykonane z masy wielkości naturalnej. Papież Jan Paweł II również obdarzył tę drogę krzyżową w Stradczu dostojnością miejsca odpustowego.

Właśnie w tak bogate w tradycje chrześcijańskie miejsce Stradcz odbywamy coroczną pielgrzymkę w listopadzie w dniu świętego Archaniola Michała, którego przybraliśmy patronem energetyków lwowskich.

*H. Jelysejenko
A. Kryżaniwskij*

SPOTKANIE KRAJOWEJ RADY DUSZPASTERSTWA ENERGETYKÓW, ELEKTRYKÓW I ELEKTRONIKÓW „NAZARET” W KODNIU W DNIACH 10-13 MAJA 2012 R.

Posiedzenie Krajowej Rady Duszpasterstwa Energetyków, Elektryków i Elektroników „NAZARET” odbyło się w dniach 10 - 13 maja 2012 roku w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej - Królowej Podlasia, Matki Jedności w Kodniu. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Duszpasterstwa z całego kraju. Pierwsi jako gospodarze przybyli do tronu Pani Podlasia energetycy Podlascy, którzy jak zawsze z otwartym sercem, uśmiechem na twarzach i braterskim pocałunkiem pokoju witali wszystkich przybywających. Każdy z nas przybył do tego świętego miejsca z bagażem własnych prośb i spraw jak i bagażem trosk o miejsca pracy i problemami środowiska w którym pracuje-



my. W dobie tak wielu zmian, restrukturyzacji i prywatyzacji tylko opieka Boża i łaska Matki Bożej nad naszymi firmami może szczęśliwie przeprowadzić nas wszystkich przez ten trudny i bolesny czas. W czwartkowy wieczór, jak to mamy w zwyczaju wieczorem, spotkały się wspólnie, Zarząd

Krajowy wraz z Komisją Rewizyjną oraz z gospodarzami i organizatorami spotkania na swoim posiedzeniu.

Po wspólnej modlitwie słowo wstępne wygłosił nasz Przewodniczący Wspólnoty kolega Władysław Turek, który powitał wszystkich przybyłych. Przewodniczący poinformo-



wał zebranych, że niedzielnej mszy świętej na Jasnej Górze podczas Pielgrzymki przewodniczył będzie J. E. Metropolita Częstochowski ks. abp dr Wacław Depo. Przedyskutowaliśmy sprawę przeniesienia biur pielgrzymki do domu Pielgrzyma na Jasnej Górze. Przewodniczący zaapelował o zintensyfikowanie zamówień na paramenty pielgrzymkowe (świece, okapniki, znaczki) aby nie było już praktyczne ich rozprowadzania na Jasnej Górze, a Pielgrzymi przybyli już z nimi do tronu Królowej Polski. W dalszej dyskusji zwrócono uwagę, aby składane dary były opisane, aby cel ich przeznaczenia określony był przez darczyńców. Zebrani zapoznali się ze szczegółowym rozdyponowaniem środków finansowych z poprzedniej pielgrzymki oraz złożonych darów. Wiele uwagi zwrócono na sprawę dalszego funkcjonowania naszej wspólnoty w obecnym kształcie - sprawa założenia Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków Polskich.

Po zakończeniu posiedzenia wszyscy udaliśmy się do kaplicy domowej, aby wspólnie z całą wspólnotą energetyków odśpiewać litanię do Matki Bożej i Apel Jasnogórski. Do późnych godzin nocnych trwały jeszcze dyskusje w tematach wspólnoty i środowisk pracy.

Drugi dzień spotkania rozpoczęliśmy od wspólnotowego śniadania, po którym wszyscy udali się do miejsca obrad. Obrady otworzył współgospodarz spotkania kolega Roman Matwiejuk, który powitał przybyłych do tronu Pani Podlasia.

Następnie głos w imieniu gospodarzy miejsca O.O. Obłatów Najświętszej Maryi Panny zabrał O. Roman witając uczestników i życząc dobrych i owocnych obrad i obyśmy się dobrze czuli w miejscu do którego tak wielu pielgrzymów przybywa zarówno z kraju jak i z poza jego granic.

O d ś p i e w a n a przez Nas Jutrznią jako modlitwa Kościoła nappełniła i ubogaciła wieloma darami.

Zebrani podjęli jednogłośnie decyzję, aby Przewodniczącym i jednocześnie prowadzącym obrady był kolega Roman Matwiejuk, a protokolantem kolega Gerard Falgowski. Powołano Komisję uchwał i wniosków w składzie: Kol. Tadeusz Żak i Jacek Krawczyński.

Po przeprowadzeniu spraw formalnych, głos zabrał Przewodniczący Wspólnoty kolega Władysław Turek, który przedstawił sprawozdanie z ostatniego spotkania Wspólnoty w Orzyszu, wydarzenia które miały miejsce od tego spotkania do dnia bieżącego posiedzenia oraz sprawy omówione na wspólnym posiedzeniu Zarządu Krajowego wraz z Komisją Rewizyjną oraz Gospodarzami i organizatorami spotkania.

Następnie głos zabrał kapelan krajowy ks. prałat Jarosław Sroka. Wykład księdza kapelana obejmował i zawierał program duszpasterski na



bieżący rok liturgiczny **„Kościół naszym domem”**. Temat ten został zaaprobowany przez Komisję Episkopatu Polski jako wspólny temat na bieżący rok kościelny.

„Kościół jest jeden – Kościół jest Chrystusowy i nie ma różnych kościołów w Polsce..” mówił ks. Jarosław. I dalej „Kościół jest naszym domem, a więc coraz bardziej i coraz głębiej My zadomawiamy się w Kościele, a Kościół przenika nasz dom i naszą wspólnotę jaką jest rodzina...”. Budowa i troska o Dom Boży to: gło-





szenie Słowa Bożego, posługa (diakonia), sprawowanie sakramentów.

Wykład ks. Jarosława na nowo pozwolił Nam odkryć więzi Kościoła, rodziny, wspólnoty jako Domu, w którym każdy z nas ma swoje miejsce, role i zadania.

Po przerwie na kawę jako kontynuację konferencji ks. Jarosława swoje słowo skierował do zebranych umiłowani przez nas ks. prałat Michał Moskwa. Następnie odwiedzili nas przedstawiciele firmy Elmo, której przedstawiciel kolega Andrzej Zalewski był współorganizatorem naszego spotkania. Przedstawiciele firmy Elmo przybyli w pełnym składzie Zarządu i przedstawili firmę oraz obdarowali nas upominkami. Wśród gości pojawił się także nasz przyjaciel Pan dyrektor Sławomir Kociubiński - szef kolegi Romka Matwiejuka z Rejonu Biała Podlaska.

Po spożyciu wspólnotowego obiadu organizatorzy przygotowali dla nas ucztę duchową, wyjazd do parafii św.



Nikity w Kostomłotach, gdzie uczestniczyliśmy we wspólnej liturgii w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. Było to niesamowite doświadczenie i przeżycie.

Po powrocie do Kodnia i spożyciu kolacji dzień zakończył się.

Po powrocie do Kodnia i spożyciu kolacji dzień zakończył się.

czyliśmy różańcem i Apelem Maryjnym udając się na spoczynek.

Poranek dnia sobotniego powitał nas słonecznie i po śniadaniu dzięki staraniom organizatorów udaliśmy się w drogę. Odwiedziliśmy miejsce męczeńskiej męki i śmierci Męczenników Pratulieńskich, gdzie uczestniczyliśmy w ofierze Ciała i Krwi Chrystusa Pana. Po mszy Świętej rozważaliśmy tajemnice drogi krzyżowej w przepięknej scenerii i zapachu ziemi podlaskiej. Po strawie duchowej gospodarze zatroszczyli się i o ciało serwując ciepłe kielbaszki. Następnie udaliśmy się do Janowa Podlaskiego, gdzie podziwialiśmy znane na cały świat konie. Następnie udaliśmy się na obiad do Serpelicy, aby przy śpiewie cieszyć się radością bycia razem. Po obfitym obiedzie czekała nas kolejna niespodzianka – rejs statkiem po Bugu. Był to czas podziwiania nie skażonej przyrody, piękna tych terenów i ręki Boga w ukształtowaniu tej ziemi.

Po powrocie do Kodnia i po kolacji spotkaliśmy się ponownie na obradach, podczas których podjęto jednogłośnie decyzję o powołaniu Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków NAZARET z siedzibą w Częstochowie. W skład komitetu założycielskiego powołano: Romana Fornalskiego, Jacka Krawczyńskiego, Władysława Turka, Andrzeja Zalewskiego i Tadeusza Żaka. Powyższym osobom udzielono pełnomocnictwa do zarejestrowania Stowarzyszenia. Po obradach spotkaliśmy się jeszcze na pogodnym wieczorze.

Ostatni dzień (niedziela) naszego pobytu u tronu Pani Podlasia rozpoczęliśmy od Mszy świętej w Sanktuarium, podczas której złożyliśmy dar ołtarza w postaci kielicha mszalnego. Po spożyciu śniadania spotkaliśmy się jeszcze na krótkim posiedzeniu, aby dokończyć sprawy tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę. Po pożegnaniu, każdy z nas udał się ubogacony



otrzymanymi łaskami do swoich miejsc pracy i obowiązków dnia codziennego.

Dziękując organizatorom za trud włożony w przygotowanie i pobyt w tym cudownym miejscu i na tej przepięknej ziemi ofiarowujemy Im swoją modlitwę.

*Oddany w Panu.
Gerard Falgowski*

Z ŻYCIA ENERGETYKÓW GORZOWSKICH

W roku 2011, Duszpaster-ska Wspólnota Zawodowa E E i E „NAZARET” w Gorzo-wie Wlkp. zrealizowała swój plan. Msza Święta z okazji Dnia Energetyka odbyła się w kościele pod wezwaniem Świętego Wojciecha. Odpra-wiona została przez biskupa Adama Dyczkowskiego. Jego Ekscelencji celebrowali, duszpasterz naszej wspólnoty ks. kanonik Tadeusz Lityński oraz proboszcz tej parafii ks. kano-nik Andrzej Szkudlarek, dzie-kan Dekanatu Świętej Trójcy.

Naszą tradycją staje się już Msza Święta wypomin-kowa, która odprawiona była w kościele parafialnym pod wezwaniem Chrystusa Kró-la. Odprawił ją proboszcz i nasz kapelan ks. Tadeusz Li-tyński. Msza Święta polowa, dotąd odprawiana na terenie Ośrodka Wypoczynkowe-go Bledzew, tym razem zo-stała odprawiona na terenie Elektrowni Wodnej Bledzew. Odprawiało ją trzech księży proboszczów. ksiądz Jaro-sław Zagozda proboszcz pa-rafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Baczynie, ksiądz Piotr Franek proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Czarnowie oraz ksiądz ka-nonik Tadeusz Lityński. Obok fotografia z tej uroczystości.

Prawdziwym zaszczytem dla energetyków gorzowskich jest to, że kapelan Wspólnoty Zawodowej E.E i E. „Nazaret” Oddziału w Gorzowie Wlkp., ks. kanonik Tadeusz Lityński, mianowany został biskupem pomocniczym Diecezji Zielo-nogórsko-Gorzowskiej.

Osoba księdza Lityńskie-go została przedstawiona w naszym biuletynie Nazaret nr 32 w 2008 r., po objęciu funkcji kapelana i duszpaste-rza energetyków gorzowskich. Przypomnijmy najistotniejsze fakty z jego życia.

Biskup nominat Tadeusz Lityński urodził się 14 czerw-ca 1962 r. w Kozuchowie. Jego rodzinną parafią jest parafia pw. św. Wawrzyńca w Ługach. Ukończył Techni-kum Elektroniczne w Zielonej Górze, a następnie w 1982

r. wstąpił do Gorzowskiego Wyższego Seminarium Du-chownego w Gościkowie-Pa-radyżu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Bartłomieja w Ołoboku (1988-1990) i parafii pw. NMP Królowej Polski w Głogowie (1990-1993). Przez siedem lat pełnił funkcję notariusza Sądu Kościelnego w Gorzo-wie Wlkp. (1993-2000).

W roku 2000 został miano-wany proboszczem parafii pw. Najświętszej Trójcy w Ochli k. Zielonej Góry, a sześć lat później - proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzo-wie Wlkp. Od 2 lutego 2007 roku pełni funkcję Duszpa-sterza Gorzowskich Energe-tyków. Od 2009 roku jest ka-nonikiem honorowym kapituły katedralnej w Gorzowie Wlkp.,



od 2011 roku - wikariuszem biskupim, członkiem Rady Kapłańskiej i Rady Konsultorów. W styczniu 2012 r. ks. Lityński został odznaczony godnością kapelana Jego Świątobliwości Benedykta XVI., a 28 kwietnia Ojciec Święty Benedykt XVI mianował ks. Tadeusza Lityńskiego, biskupem pomocniczym Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, przydzielając mu stolicę tytularną Cemeriniano.

16 czerwca w gorzowskiej katedrze odbyła się konse-



kracja nowego biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Tadeusza



Lityńskiego. W gorzowskiej katedrze ks. Tadeusz Lityński otrzymał święcenia biskupie. Święceń podczas uroczystej Mszy świętej udzielił abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce. Zanim biskup nominat przeszedł przez wrota katedry pożegnał się ze swoimi parafianami w kościele Chrystusa Króla przy ul. Woskowej. Potem z Zawarcia wyruszyła procesja, w której wierni odprowadzili nowego biskupa aż do wypełnionej po brzegi świątyni. Tam już czekali wierni i zaproszeni hierarchowie m.in. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński, oraz biskup zielonogórsko-gorzowski Stefan Regmunt i wielu polskich biskupów diecezjalnych. Obecni byli również przedstawiciele gorzowskiej Komisji Podzakładowej z poczem sztandarowym na



zumienia każdego symbolu znaku i gesty tej nowej drogi, którą rozpoczynam”.

W najbliższym czasie stanimy przed dylematem wyboru nowego kapelana naszej wspólnoty. Myślę, że „nasz” ks. biskup znajdzie dla nas czas i nam w tym pomoże.

Pozdrawiamy serdecznie redakcję biuletynu Nazaret oraz naszych przyjaciół, skupionych przy Duszpasterstwie Wspólnoty Zawodowej E E i E „NAZARET”.

*Krzysztof Gonerski
i Czesław Szablewski*



czele, dyrektor Sp. z o.o. Operator Oddział Gorzów Wlkp. oraz przedstawiciele duszpasterstwa „Nazaret” z Krajowej Rady i Oddziału Gorzów Wlkp., byli też poznańscy energetycy reprezentowani przez poczet sztandary poznańskiej KP oraz Duszpasterstwo Energetyków Wielkopolski „Nazaret” wraz ze swo-

im duszpasterzem ks. P. Piecem. Tuż po przyjęciu sakry nowy biskup, przypomniał słowa, jakie wypowiedział biskup Wilhelm Pluta w 1958 roku, kiedy w tej samej katedrze przyjmował święcenia biskupie: „Biskup nie nosi krzyża, aby się za niego chować, ale by go głosić. Dziś te słowa, są dla mnie próbą zro-

Wiara to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym.

/Benedykt XVI, Porta Fidei/



Przyjdź Królestwo Twoje

*z serca biskupa x p
+ Tadeusz Litwiniak*

Gorzów Wlkp., 16 czerwca 2012 r.

ENERGETYCY RZESZOWSCY MAJĄ NOWEGO DUSZPASTERZA

Jego Ekscelencja ksiądz Biskup Rzeszowski Kazimierz Górny mianował dnia 22.06.2012, Księdza Prałata Jana Szczupaka na duszpasterza Energetyków Rzeszowskich na prośbę Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego i działającego przy Komisji Zespołu Duszpasterstwa Zawodowego Energetyków. Oto

krótka notka biograficzna Ks. Prałata Jana Szczupaka.

Urodził się 22.06.1954 r. w Świętoniowej. Po zdaniu matury wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu, które ukończył w 1982 r. przyjmując święcenia kapłańskie z rąk ks. abpa Ignacego Tokarczuka. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii Błażowa. W 1985 r. podjął

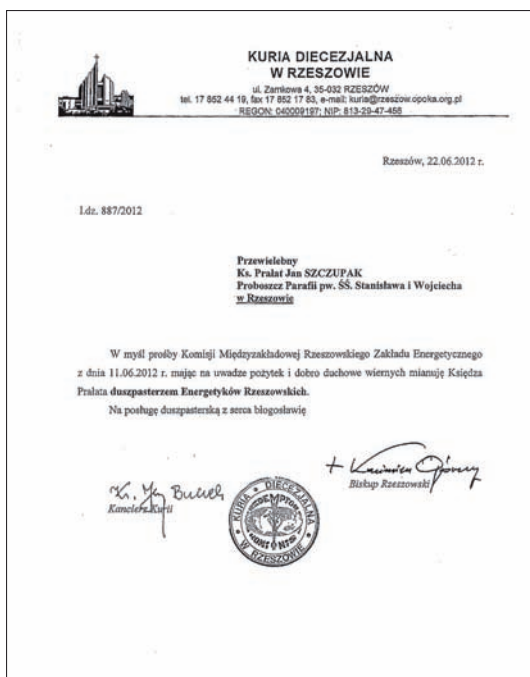
studia specjalistyczne z teologii pastoralnej na KUL. Po ich ukończeniu w 1988 r, skierowany został do pracy w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Po utworzeniu Diecezji Rzeszowskiej w 1992 r. Ksiądz Biskup Ordynariusz powołał go na dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii oraz duszpasterza młodzieży i KSM w Diecezji Rzeszowskiej. Zlecona mu została również organizacja Studium Katechetycznego i funkcja wizytatora diecezjalnego, W 2003 r. objął funkcję Kanclerza Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. W 2010 roku został skierowany do pracy w Parafii Farnej w Rzeszowie

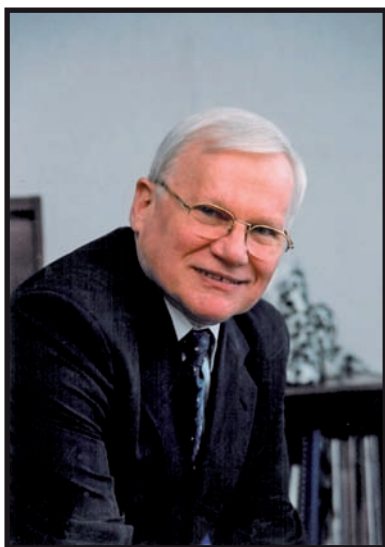
jako proboszcz, nadal pełniąc funkcję dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii. Należy do wielu gremiów diecezji rzeszowskiej m.in. Kolegium Konsultorów, Rady Duszpasterskiej, Rady Kapłańskiej, Rady ds. Formacji Kapłanów i innych. Jest wykładowcą teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Za pracę w Diecezji został wyróżniony odznaczeniem papieskim Kapelana Honorowego Ojca Świętego. Należy również; do Kapituły Katedralnej w której pełni funkcję dziekana.

Jesteśmy wdzięczni Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi za mianowanie ks. Prałata Jana Szczupaka na Duszpasterza Energetyków Rzeszowskich i składamy serdeczne słowa podziękowania. Bóg Zapłać!

*Przewodniczący Komisji
Międzyzakładowej NSZZ
„Solidarność” Rzeszowskiego
Zakładu Energetycznego
Edmund Mysza*

*Przewodniczący Zespołu
Duszpasterstwa Zawodowe-
go przy Komisji Międzyzakła-
dowej NSZZ „Solidarność”
Rzeszowskiego Zakładu
Energetycznego
Władysław Turek*





*Wytrwale i całym sercem
służył energetyce polskiej*

Wspomnienie śp. Prezesa Ireneusza Gębskiego

Z głębokim smutkiem przyjeśliśmy wiadomość o śmierci Pana Prezesa Ireneusza Gębskiego, który odszedł od nas w dniu 22 lipca 2012 roku po długiej i ciężkiej chorobie. W niniejszym Wspomnieniu pragniemy przedstawić sylwetkę i zasługi wieloletniego Prezesa Zarządu Zakładu Energetycznego Częstochowa S.A., prawdziwej legendy energetyki polskiej, jednoczącej i stymulującej środowisko zawodowe w oparciu o myśl katolicką.

Pan Ireneusz Gębski urodził się 24 kwietnia 1936 roku w Porębie k. Zawiercia. Ukończył Państwowe Liceum Ogólnokształcące w Zawierciu (1952), po czym odbył studia wyższe na Politechnice Śląskiej w Gliwicach (studia wyższe I stopnia: 1952 – 1956, studia wyższe II stopnia: 1959 – 1962).

Całą swoją karierę zawodową ściśle związał z energetyką częstochowską. W okresie od 1956 roku do 2003 roku

pracował kolejno na stanowiskach: Inżyniera w Sekcji Sieci, Kierownika Sekcji Inwestycyjno-Remontowej w Rejonie Zawiercie w Zakładzie Sieci Elektrycznych w Częstochowie, Kierownika Rejonu Zawiercie ds. Technicznych, Kierownika Rejonu Częstochowa, Kierownika Działu Inwestycji, Zastępcy Głównego Inżyniera, Głównego Inżyniera i Dyrektora w Zakładzie Energetycznym Częstochowa. Od utworzenia Zakładu Energetycznego Częstochowa S.A., tj. od 1 września 1993 roku, do 26 lipca 2002 roku piastował stanowisko Prezesa Zarządu Spółki.

Pan Prezes Ireneusz Gębski to była postać... jakże trudno przychodzi wypowiedzieć słowo przemijania „była”... niezwykle barwna i nietuzinkowa, wymykająca się wszelkim szablonom i prostej, standardowej charakterystyce. Uczciwy, szczery i bezpośredni. Wymagający od podwładnych profesjona-

lizmu i zaangażowania, ale również wciąż stawiający sobie nowe cele i podejmujący ambitne wyzwania, stąd nieposkromiona aktywność, niemal zachłanność w pozytywnym znaczeniu tego słowa, którą można byłoby obdzielić kilka życiorysów.

Wysoka i stabilna pozycja Spółki wśród przedsiębiorstw branży energetycznej w Polsce to owoc charyzmy Pana Prezesa, ujawniającej się również w tekstach pisanych. Zawarte w książce „Zakład Energetyczny Częstochowa SA. Stulecie Elektroenergetyki Częstochowskiej” (Częstochowa 1996) wspomnienia (np. „Niezbýt precyzyjne poufne wymagania”, „Speel please!”, „Zegar” czy „Kury a sprawa polska”) dowodzą swady i specyficznego poczucia humoru czy nawet dobroduszej ironii, z jaką Pan Ireneusz Gębski postrzegał świat.

Przypomnijmy, iż Pan Ireneusz Gębski dynamicznie i energicznie działał w orga-

nizacjach i stowarzyszeniach jako Wiceprezes Częstochowskiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Prezes Rady Fundacji na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu w Częstochowie, Członek Akademii Inżynierskiej w Warszawie. Wspierał Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Częstochowie. Współtworzył Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej. Był autorem kilkudziesięciu usprawnień technicznych i rozwiązań racjonalizatorskich, o najwcześniejszym z nich z 1958 roku pisał w tekście „Mój pierwszy projekt racjonalizatorski” („Zakład Energetyczny Częstochowa SA. Stulecie Elektroenergetyki Częstochowskiej”).

Gdy na przełomie lat 2002/2003 przeszedł na zasłużoną emeryturę, nie odpoczywał, lecz poświęcił się pracy społecznej na rzecz

mieszkańców Jasnogórskiego Grodu; kandydował w wyborach na urząd Prezydenta Miasta Częstochowy, wreszcie realizował misję samorządową jako Radny Miasta Częstochowy.

Pan Prezes, dbając o rozwój elektroenergetyki, którą warunkuje przecież materia – parametry, prawidła fizyczne, to, co podlega pomiarom i badaniu – głośno powtarzał, jak ważna jest duchowa sfera życia człowieka i religijny wymiar ludzkiego losu, jego ziemskiej podróży, swoistego pielgrzymowania. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w organizacji Ogólnopolskiej Pielgrzymki Energetyków, Elektryków i Elektroników na Jasną Górę – pięknych i mądrych spotkań, które pozwalały na nowo odkryć i umocnić etyczne powołanie oraz misję zawodową. Energię elektryczną cechuje przecież symbolika światła, które najpiękniej łączy się z dobrocią, czystymi myślami, uczynkami i zaufaniem. Światło rozprasza mrok, chroni przed ciemnością, wprowadza porządek i pierwiastek Boży. Nie do przecenienia są wysiłki Pana Ireneusza Gębskiego obejmujące działania wspólnoty energetycznej w Ogólnopolskim Duszpasterstwie Zawodowym Energetyków, Elektryków i Elektroników „Nazaret”, a także pra-

ca w Unii Laikatu Katolickiego. W uznaniu powyższych działań Pan Prezes w 2000 roku został uhonorowany przez Księdza Prymasa Józefa Glempa srebrnym medalem „Zasłużony w Posłudze dla Kościoła i Narodu”.

Spośród innych licznych wyróżnień i odznaczeń, w tym państwowych i resortowych, wymieńmy: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę „Zasłużony dla Energetyki”, Odznakę „Zasłużony Racjonalizator Produkcji”, Odznakę i Tytuł „Zasłużony dla Wynalazczości i Racjonalizacji”, Złotą Odznakę dla Zasłużonych dla Rozwoju Województwa Katowickiego, Odznakę Honorową „Zasłużonemu dla Rozwoju Województwa Częstochowskiego”, Złotą Odznakę Honorową Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Złotą Odznakę Naczelnej Organizacji Technicznej, a także wyróżniający tytuł osobisty Mister Poland The Best Chairman przyznany przez Europejski Instytut Centrum Promocji Polski za skuteczne zarządzanie oraz godność Członka Honorowego Miłośników Lwowa przyznaną przez Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Lwowa we Wrocławiu.

Wytrwale i całym sercem służył energetyce polskiej, mając na uwadze dobro Zakładu Energetycznego w Częstochowie i jej pracowników.

Niech będzie nam wolno także przypomnieć zainte-



resowania Pana Prezesa. Wrażliwy na piękno i artyzm, uwielbiał teatr i operetkę, dlatego łączyły go prawdziwe przyjaźnie z wieloma ludźmi polskiej kultury i sztuki.

Ze smutkiem żegnamy Pana Prezesa Ireneusza Gębskiego, który dla wielu z nas był przełożonym, kolegą, przyjacielem.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Dyrekcja
TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział w Częstochowie



W Imieniu Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników „NAZARET” z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana Prezesa Ireneusza Gębskiego. Był jednym z inicjatorów powołania naszej Wspólnoty, zawsze otwarty, życzliwy, uczestnik wielu Ogólnopolskich Pielgrzymek EE i E. Z wielką radością witaliśmy uczestników corocznych pielgrzymek przed Bazyliką Archikatedralną w Częstochowie, by następnie pielgrzymować z nami na Jasną Górę.

Składamy wyrazy współczucia najbliższej Rodzinie i zapewniamy o modlitwie za duszę Pana Prezesa.

***Dobry Jezu a nasz
Panie,
daj mu wieczne
spoczywanie.***

***Przewodniczący
Krajowej Rady
Duszpasterskiej
Wspólnoty Zawodowej
Energetyków,
Elektryków
i Elektroników
„NAZARET”
Władysław Turek***



UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W NOWYM MIEŚCIE

11 listopada 2011 roku w Nowym Mieście na Ukrainie, w Kościele św. Marcina odbył się doroczny odpust. Mszy św. pontyfikalnej przewodniczył JE ks. bp Leon Mały, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej. W koncelebrze uczestniczyło kilkunastu księży z Dekanatu Samborskiego. Słowa powitania do księdza biskupa, duchownych, gości i parafian skierował proboszcz parafii, ks. Józef Czarnik. Na uroczystości obecna była grupa Polaków, wśród nich delegacja Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroinżynierów „Nazaret” w składzie: Roman Matwiejuk, Tadeusz Żak i Władysław Turek.

W kazaniu ks. bp Leon Mały przedstawił postać Św. Marcina, patrona parafii. W darze ołtarza został przekazany dla parafii kielich, dar Energetyków Polskich dla Kościoła na Wschodzie, złożony przez pielgrzymów podczas XXVI Ogólnopolskiej Pielgrzymki EEiE na Jasnej Górze.

Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie obrazu błogosławionego Jana Pawła II ufundowanego przez parafiankę,

Żannę Zachorską. Następnie odbyła się procesja eucharystyczna wokół Kościoła. Na zakończenie nabożeństwa, w imieniu parafian, studentka 3 roku, Pani Marianna Martyniuk złożyła JE biskupowi życzenia z okazji imienin, wraz z bukietem kwiatów.

Później, zgodnie z tradycją, nastąpił poczęstunek rogalikami, tzw. „marcinkami”, które symbolizują dzielenie się miłością i dobrocią z drugim człowiekiem. Ks. biskup Leon Mały z uśmiechem powiedział „pierwszy raz mam okazję poświęcić rogaliki”.

W przyszłości potrzebujemy wsparcia finansowego na

zakup 600 rogalików na kolejny odpust, na który już teraz zapraszamy.

Po uroczystościach ksiądz proboszcz zaprosił księdza biskupa Leona Małego, księży i grupę gości na plebanie na posiłek. Tutaj delegacja z Polski złożyła ks. biskupowi życzenia imieninowe i podała ornat, a parafii kadzidło wraz z łódką.

W imieniu ks. proboszcza Józefa Czarnika i parafian składam serdeczne podziękowanie i zapewniam o modlitwie.

*Parafianka Parafii
św. Marcina
w Nowym Mieście*



PODZIĘKOWANIE

W imieniu swoim i Parafian z Łosiacza, pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za wieloletnią współpracę Panu Przewodniczącemu KRDEEiE w Polsce z parafią Św. Antoniego w Łosiaczu. Współpraca ta polegała na niesieniu pomocy Kościołowi na Wschodzie w postaci materialnej.

Dziękujemy za przekazanie parafii:

- 1) pozłacanej monstrancji,
- 2) kustodii,
- 3) 5 ornatów,
- 4) 2 kielichów,
- 5) kosiarki spalinowej,
- 6) karawanu – Polonez Cargo.

Karawan służył przez 12 miesięcy i udzielił posługi 31 zmarłym, w tym 1 kapłanowi (O. Kalikstowi – dominikaninowi z Czortkowa).

Ponieważ nie wypełniłem polecenia ukraińskiej Służby Celnej (przejechania przez granicę i z powrotem) naruszyłem tym samym prawo. Dlatego ukraińska służba celna podała mnie do Sądu Wojewódzkiego w Tarnopolu i zapadł wyrok – konfiskata karawanu na rzecz Ukrainy. Obecnie karawan przebywa na terminalu w Tarnopolu (w więzieniu).

Mimo, że karawan został zatrzymany, było to początkiem nowej kultury pochówku zmarłych. Po tym wydarzeniu jest ok. 8 karawanów w Tarnopolu.



Dziękując za minione lata niesienia pomocy Kościołowi na Wschodzie mam nadzieję na dalszą współpracę.

Z wyrazami wdzięczności i szacunku,
z zapewnieniem o modlitwie

*Ks. Józef Czarnik
proboszcz z Nowego Miasta (Ukraina)
w latach 1991-2010 proboszcz w Łosiaczu*

PARK MINIATUR ZŁOTA GÓRA

280 m n.p.m.

Częstochowa
ul. Złota

www.zlotagora.com

e-mail: jurczyk@zlotagora.com

tel. 661 577 807



SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2	Udział Energetyków Iwowskich w XXVI Ogólnopolskiej Pielgrzymce Energetyków w Częstochowie – <i>H. Jelysejenko, A. Kryżaniwskij</i>	18
Słowo Duszpasterza – <i>ks. Jarosław Sroka</i>	3	Spotkanie Krajowej Rady Duszpasterstwa E E i E „NAZARET” w Kodniu – <i>Gerard Falgowski</i>	21
Słowo Abpa Metropolity Częstochowskiego Wacława Depo	4	Z życia Energetyków Gorzowskich – <i>Krzysztof Gonerski</i> i <i>Czesław Szablewski</i>	25
Kościół naszym domem – <i>ks. Michał Moskwa</i>	4	Energetycy rzeszowscy mają nowego duszpasterza – <i>Edmund Myszka, Władysław Turek</i>	28
Jak chrześcijanin XXI wieku może przeżywać swoją świeckość? – <i>abp Józef Michalik</i>	8	Wspomnienie śp. Ireneusza Gębskiego	29
Konferencja św. Maksymiliana	9	Kondolencje Krajowej Rady Duszpasterstwa Energetyków, Elektryków i Elektroników	31
Rok 2012 Rokiem Michała Doliwo-Dobrowolskiego	11	Uroczystości odpustowe w Nowym Mieście – <i>Marianna Martyniuk</i>	32
Michał Doliwo-Dobrowolski Kalendarium	13	Podziękowanie – <i>ks. Józef Czarnik</i>	33
Z życia Energetyków			
Uroczyste poświęcenie tablicy św. Maksymiliana w sanktuarium św. Maksymiliana w Gdyni – <i>Jacek Krawczyński</i>	15		

Rada Programowa:

Redaktor naczelny: Jacek Krawczyński, PSE Operator S. A. Konstancin – Jeziorna,

e-mail: jacek.krawczynski@vp.pl

Członkowie:

Roman Fornalski, ZKE S. A. Zamość; Ryszard Kłoś, BOT Elektrownia Opole S.A.;

Witold Kowalczyk, ZEŁT S. A. Łódź; Ryszard Kwitowski, ZEW-T S. A. Warszawa;

Czesław Szablewski, Energozew Sp. z o. o. Gorzów; Leszek Szymański, RZE S. A. Rzeszów

Asystent kościelny: ks. prałat Jarosław Sroka - Częstochowa

Wydawca: Krajowa Rada Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników

Konto Krajowej Rady: DWE E E „Nazaret” PKO BP I O/Częstochowa nr 21102016640000340201432863

Strona internetowa: www.duszpasterstwoenergetykow.opoka.org.pl

Skład i druk: CWA „Regina Poloniae”, ul. Ogrodowa 24/44, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 36 80 560,

fax 36 80 559, e-mail: cwa@cwa.com.pl



Pielgrzymka

**Energetyków Elektryków Elektroników
na Jasną Górę**

KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Sobota, 18 sierpnia 2012 r.

10.00-16.00 - Sekretariat pielgrzymki
hol w Domu Pielgrzyma

16.30 - spotkanie w sali o. Augustyna Kordeckiego

19.00 - Msza św. przed Szczytem Jasnogórskim
- Droga Krzyżowa (prowadzona ze Szczytu)

Kaplica Matki Bożej:

21.00 - Apel Jasnogórski

21.40 - Czuwanie nocne

24.00 - Msza św.

Niedziela, 19 sierpnia 2012 r.

9.15 - powitanie przy Archikatedrze (ul. Krakowska)

9.30 - przejście Alejami NMP na Jasną Górę

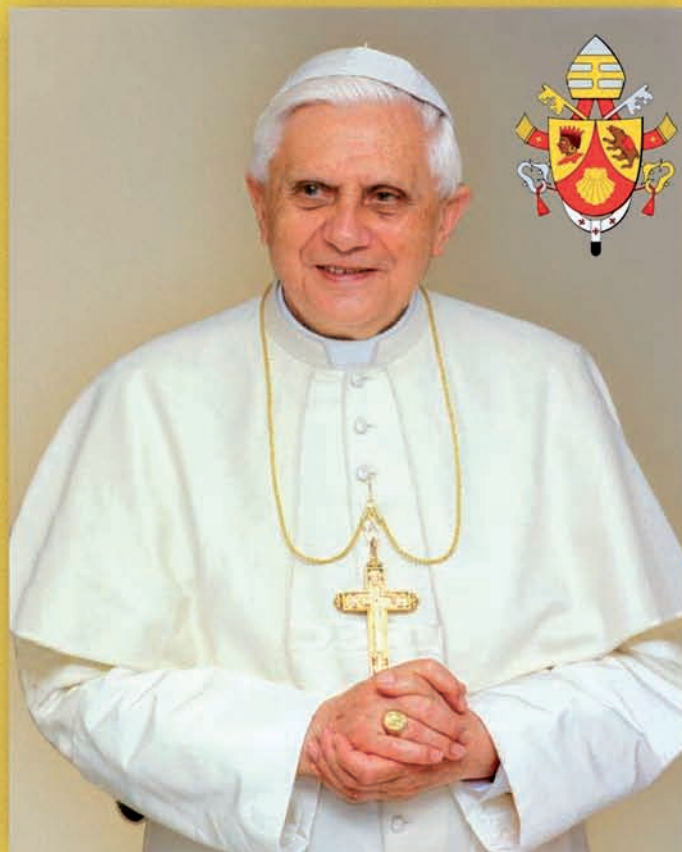
11.00 - uroczysta Suma przed Szczytem

13.15 - pożegnanie w kaplicy Matki Bożej





ROK WIARY 2012
2013



2. „Podwoje wiary” (por. Dz 14, 27) są dla nas zawsze otwarte. Wprowadzają nas one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają na wejście do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. (...)

3. Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek, jak Samarytanka przy studni, może na nowo odczuć potrzebę pójścia, aby słuchać Jezusa, który wzywa nas do wiary w Niego i zaczerpnięcia z jego źródła, wytryskującego wodą żywą (por. J 4, 14). Musimy na nowo odkryć smak karmienia się Słowem Bożym, wiernie przekazywanym przez Kościół i Chlebem życia, danymi jako wsparcie tym, którzy są Jego uczniami (por. J 6, 51). (...)

4. W świetle tego wszystkiego postanowiłem ogłosić Rok Wiary. Rozpocznie się on dnia 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, a zakończy się w uroczystość Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 roku. 11 października 2012 r. upłynie także dwadzieścia lat od opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego, tekstu promulgowanego przez mojego poprzednika, błogosławionego papieża Jana Pawła II, aby ukazać wszystkim wiernym siłę i piękno wiary. (...)

15. (...) „Oby słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiało” (2 Tes 3,1): oby ten Rok Wiary coraz bardziej umacniał naszą więź z Chrystusem Panem, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości.

Ten czas łaski zawieramy Matce Bożej, nazwanej „błogosławioną, która uwierzyła” (Łk 1, 45).

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 11 października roku 2011,
w siódmym roku mojego pontyfikatu.

*Z listu apostolskiego PORTA FIDEI
ogłaszającego Rok Wiary*

Benedictus PP XVI